Nr. 211. Sobota, 15 Września 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przes ką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 z . Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 września b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi rządu krajowego w księstwie Górnego i Dolnego Szląska, dr. Karolowi Jaegerowi, przy sposobności jego przejścia w stan chwilowego spoczynku, w uznaniu wiernej i gorliwej służby, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 września b. r. zamianować najmiłościwiej wiceprezydenta Namiestnictwa w Pradze, Karola hr. Coudenhove, prezydentem rządu krajowego w księstwie Górnego i Dolnego Szląska.

C. k. Namiestnictwo dolno-austryackie wzbroniło ze względu na stan zdrowia w kraju, pielgrzymek odpustowych z Galicyi do Dolnej Austryi i odwrotnie jak i przechodzenia tychże przez Dolną Austryę do Galicyi.

Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu zarazy płucnej u bydła rogatego w powiecie Nowotarskim, ces. Rząd niemiecki na zasadzie artykułu 5 konwencyi weterynarskiej i punktu 5 protokołu końcowego tejże konwencyi, wzbronił wywozu bydła rogatego do Niemiec z I. obszaru zamkniętego, do którego według rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24 maja 1892 (Dz. u. p. nr. 80) należą powiaty · Żywiec, Biała, Chrzanów, Wadowice, Kraków, Wieliczka, Myślenice, Bochnia, Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, Brzesko, Dąbrowa, Tarnów, Grzybów i miasto Kraków.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 b. m. l. 22.779 z tem, że w myśl powołanego artykułu konwencyi weterynarskiej, bydło rogate z innych powiatów, przeznaczone do Niemiec, wolno przewozić przez obszar zamknięty wprost koleją tylko w urzędownie zamkniętych wagonach bez przeładowywania lub doładowywania innego bydła w drodze.

Z c. k. Namiestnictwa.

Nakładem Zakładu narodowego im. Ossolińskich jako c. k. wydawnictwa książek szkolnych, wyszedł z druku podręcznik p. t. *„Deutsche Lesebuch für die III und IV Klasse der Mädchenbürgerschulen in Galizien. Herausgegeben von Dr. Ludomił German“.* — Podręcznik ten będzie w używaniu w klasie VII i VIII szkół wydziałowych żeńskich o ośmiu klasach, idących po sobie, a względnie w klasie III i IV szkół wydziałowych żeńskich, urządzonych samoistnie o czterech klasach. Należy go też wprowadzić w klasie VII i VIII tych szkół pospolitych żeńskich 6-klasowych, w których zezwolono na tymczasowe otwarcie klasy VII i VIII.

Cena egzemplarza, oprawnego w prasowane płótno, 90 centów czyli 1 korona i 80 halerów.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 września.

Interwiewowanie ministrów rossyjskich należy do osobliwości, a ile sobie przypominamy, od czasów ks. Gorczakowa, który przyjmował u siebie niekiedy dziennikarzy, lecz tylko po to, aby za ich pośrednictwem rzucić uszczypliwe lub złośliwe słówko o ks. Bismarcku — żaden z ministrów carskich nie wdawał się w poufałe gawędy z reporterami. I z tego to niezawodnie powodu nabrały szczególniejszego rozgłosu rozmowy, jakie miał w tych dniach przebywający na kuracyi w Abbazyi rossyjski minister skarbu Witte z korespondentami dwóch pism: jednego berlińskiego a drugiego wiedeńskiego. W obu rozmowach p. Witte zastrzegł się z góry przeciw przypuszczeniu, jakoby zajmował się polityką; co więcej, powiedział, że w rzeczach odnoszących się do wielkiej polityki, należy go uważać za dyletanta. Naturalnie, zastrzeżenia tego nie należy brać dosłownie, chociaż z drugiej strony enuncyacye ministra nie są tego rodzaju, aby mogły budzić nadmierne zaciekawienie lub odkrywały w nim bystrego, wytrawnego polityka. Silił się on przedewszystkiem na obudzenie przekonania, że Rossya nie jest państwem zaborczem i że car ożywiony jest na wskróś pokojowemi uczuciami. W tym względzie powiedział, według sprawozdania korespondenta pisma wiedeńskiego dosłownie: „Wszystkim wiadomo, iż nie ma w Europie monarchy, któryby w tej mierze umiłował pokój, jak cesarz Aleksander. W ostatnim sześcioletnim okresie niebezpieczeństwo wojny nieraz było bliskiem, lecz wola cara nie dopuściła do niej. Gdyby car był inaczej usposobiony, byłyby się już polały strumienie krwi. W ciągu swojego panowania monarcha rossyjski nie wypowiedział nigdy mowy, ani nawet nie zrobił najmniejszej takiej wzmianki, z której dolatywałyby echa surmy bojowej. Tymczasem inni monarchowie wielokrotnie pobrzękiwali szablą i składali karabin do wystrzału“. P. Witte chciał widocznie przez to powiedzieć, że car był niejednokrotnie prowokowany, miłość jednak pokoju w nim zwyciężyła. W tem zdaniu ujawnia się istotnie dyletantyzm polityczny rossyjskiego ministra, odezwał się on bowiem z czemś takiem, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy. Któryż to z monarchów pobrzękiwał szablą w latach ostatnich i który z nich wygłaszał prowokacyjne słowa? Chociaż mówił p. Witte w liczbie mnogiej, miał widocznie na myśli tylko cesarza niemieckiego, bo o Monarsze Austro-Węgier wyraził się specyalnie z naciskiem jako o Władcy, który „okazywał zawsze jak największą lojalność w polityce, niemniej we wszystkich stosunkach z Rossyą i stawiał nad wszystko dobrodziejstwa utrzymania pokoju, skutkiem czego też cieszy się najzupełniejszem zaufaniem w Rossyi“. Lecz i cesarz Wilhelm, jak to całemu światu wiadomo, składał nieraz dowody niezwykłego umiarkowania i podnosił potrzebę utrzymania pokoju, chociaż przy tem stał na gruncie rzymskiej zasady: *si vis pacem, para bellum*. Zdaje się, iż p. Giers nie będzie zbyt zbudowany powyższym zwrotem swojego kolegi.

Broniąc Rossyi przed zarzutem zaborczych instynktów, powołał się p. Witte na tę „prawdę historyczną“, że Rossya wyłącznie ze względów narodowych i religijnych prowadziła w r. 1877 wojnę dla wyswobodzenia Bułgaryi i zarówno wówczas jak teraz nie miała zamiaru podbijać Bułgaryi i zamienić jej w prowincyę rossyjską. Z tego wysnuwa minister wniosek, że Rossya nie rozpocznie z powodu Bułgaryi wojny, chociaż uważa obecny stan rzeczy w Sofii za nielegalny. P. Witte tak dalece jest przeświadczony o bezinteresowności rossyjskiej polityki wschodniej, że z zupełnym spokojem stawia tezę: „Rossya nigdy dla siebie i własnych korzyści nie prowadziła wojen, lecz zawsze za innych“. Słusznie pisze jeden z dzienników, iż doprawdy żałować należy, że korespondent nie miał z sobą sekretnego aparatu fotograficznego, aby był mógł uwiecznić wyraz twarzy ministra w chwili wypowiedzenia podobnej tezy, a żałować należy tem bardziej, ileże zaraz potem p. Witte przyznał, iż „wszystkie wojny rossyj-

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

„The Manxman.“

Regents Park, we wrześniu.

Jerzy Maredith, Marya Corelli, Walter Besant, Robert L. Stevenson, W. H. Mallock, W. Blackburne, Rudyard Kippling, Olivia Schreiner, J. O. Hobbs (panna Craigie) i tylu innych powieściopisarzy współczesnych w Anglii — których każde, choćby najmniejsze dzieło wyrywają sobie całe miliony czytelników natychmiast po ukończonym druku — pozostają u nas całkiem nieznanymi, lub, jak Besant i Kippling, znanymi z utworów najsłabiej zapoznających z talentem autora. Powody są jasne: Tłómaczenie grubych tomów z języka angielskiego musi być dla osób nawet najzdolniejszych pracą o tyle trudną, o ile niewdzięczną. Zapewne więcej niewdzięczną, aniżeli trudną. Trudności zaczynają się od sprowadzenia drogich tomów, od znalezienia nakładcy — kończą się zaś na niezmiernie ciężkiej pracy nad zrozumieniem najprzód, potem nad trafnem odtworzeniem oryginału. Bo język angielski, w sposobach wyrażania się najbogatszy z istniejących, posiadający kilkanaście narzeczy — z których każde wypłynęło z odrębnych języków pierwotnych i zbogaciło się odrębnymi obyczajami w tym kraju tylu i tak różnych ludów — język „angielski“ w powieściach wymaga, aby go dobrze zrozumieć, nieskończenie więcej obycia, otarcia się o ludzi nim mówiących, aniżeli gramatyki i słownika. Jak zaś najdoskonalsza i najsumienniejsza praca tłómaczów bywa „wynagradzaną“ u nas, wiedzą najlepiej — wróble na dachach.

Ostatnia powieść Hall (Henryka) Caine'a — *The Manxman**) — powinna koniecznie znaleźć bohatera u nas, lub bohaterkę, gotowych pokonać niewielkie trudności tłómaczenia, choćby bez wynagrodzenia — *pro bono publico*. Nie jest to powieść: jest to heroiczna epopeja — wygłoszona głosem spiżowym dla ludów i społeczeństw wszystkich. Niechby tę książkę czytał i odczytywał mężczyzna każdy i każda kobieta. Nie ma zaś nikogo, ktoby w niej nie znalazł, prócz wielkiej nauki moralnej, sytuacyj dramatycznych, przejmujących dreszczem najsmutniej zblazowane umysły. Pod względem artystycznym dał Hall Caine światu arcydzieło. Główne postacie dramatu są wprost kolosalne — każda swoją namiętnością naczelną. Wszystkie zaś wykończone po mistrzowsku, z tem zachowaniem większych i najmniejszych cech znamiennych, jakie podziwiamy w trylogii Sienkiewicza.

Dramat rozgrywa się cały na wyspie Man. Parę więc słów o niej.

Leży, jak wiadomo, prawie w równej odległości między północną Anglią i Irlandyą, słynie z łagodności klimatu i malowniczości swych krajobrazów — a jest jedynym krajem brytańskiej korony, posiadającym do dziś dnia tę i taką samą niezależność, jaką miał przed lat z góra tysiącem. Mieszkańców ma ta wyspa (długa mil ang. 33, szeroka 13) około 65.000, gości zaś przybywa rocznie do 120.000. Ludność jest pochodzenia celtyckiego, ale znacznie zmieszana (w VIII i IX wieku) z potomkami skandynawskich wikingów i korsarzy. Urzędową religią jest anglikanizm, dla tego wyspa ma biskupa państwowego; lecz, z małymi wyjątkami, mieszkańcy zaliczają się do sekty posępnych metodystów, lub poprzestają na rannem i wieczornem czytywaniu Biblii. O ile są Celtami, podobni są do Irlandczyków wesołością usposobienia i otwartością; o ile zaś przeważa w nich krew skandynawska, o tyle są chłodni i ponuro fanatyczni. Wszyscy są zabobonni w wysokim stopniu. Szczegół ciekawy: koty na wyspie Man nie mają ogonów. Prastarym językiem (manx) mówi każdy prawie krajowiec, wszyscy używają angielskiego, a prosty lud zaszczepił na nim manxowe słowa i zwroty. Do wieku VI naszej ery, dzieje Manu są bajeczne; od VI — IX wyspa zostawała pod władzą królów Walii. W r. 893, Norwegczyk Harald Haarfager zawojował ją i dynastya skandynawskich królów panowała nad Manem aż do r. 1266, kiedy Magnus sprzedał wyspę Aleksandrowi III, szkockiemu. Po śmierci tegoż, wyspa oddała się pod opiekę angielskiego Edwarda I, z przyzwoleniem na to, by ją królowie Anglii mieli prawo darować swoim faworytom. W ten sposób, w r. 1406, stała się własnością wielkiej rodziny Stanley'ów, hrabiów of Derby — i ci ją posiadali sami, lub przez koligatów (książąt of Athole) aż do r. 1829, kiedy rząd angielski odkupił wyspę za blisko pół miliona funtów st., zostawiwszy mieszkańcom wszystkie ich odwieczne swobody.

Dla zrozumienia powieści Caine'a ważnem jest dodać, iż rządy na wyspie sprawują: namiestnik królewski z ciałem prawodawczem, zwanem „trybunałem Tynwaldu“, a złożonem z biskupa, prokuratora generalnego, dwóch sędziów najwyższych, zwanych *the Deemster*, a ludowo *Dempster* — dalej z notaryusza generalnego, komornika portów, archidyakona i wikaryusza generalnego, nakoniec z „izby Kluczów“ *(the House of Keys)*, czyli z 24 posłów, wybieranych przez lud na lat pięć. W dawnych czasach, skarbiec wyspy zamykany był na 24 klucze przez tyluż jej „starszych“. Ustawa zapadła w tem ciele prawodawczem i przez monarchę potwierdzona, wtedy dopiero staje się obowiązującą, gdy ogłoszenie jej nastąpi po angielsku i w języku narodowym — ze szczytu pagórka Tynwald, leżącego w samym środku kraju. Wyspy stolicą jest port wschodni, Douglas; są jeszcze trzy inne miasta: Peel, port zachodni; Ramsay, siedziba młodszego *Deemstera*, Castletown, ze starożytną twierdzą Rushen, siedziba starszego. Ludność jest uboga, lecz głód tam jest nieznany; prócz drobnego gospodarstwa pastewnego i zbożowego, prócz także paru kopalń ołowiu i żelaza, wyspa nie ma innych zasobów, dla tego kilkanaście tysięcy dusz żyje z połowu i wywozu ryb, głównie flądr i śledzi. Czysty dochód roczny wnosi do skarbu wyspy około 50.000 fst., z tych 10.000 odchodzi do skarbu państwa.

Przystępuję do streszczenia powieści. *Deemster* Christian of Ballawhaine, miał lodowatej twarzy, a serca gorącego, miał dwóch synów: starszy, Tomasz, miał karyerą prawniczą dobić się urzędu ojcowskiego i kiedyś go piastować; bo choć urząd najwyższego sędziego nie był nigdy dziedzicznym na wyspie, jednakże rodzina Christianów z Ballawhaine używała od wieków tak powszechnego na wyspie znaczenia i szacunku, że — byle zdolności i nauka szły w parze z godnością rodu — wybór syna na urząd był zapewniony ze strony namiestnika i Kluczów. Ponieważ zaś urząd ten wymaga więcej nauki i doświadczenia, aniżeli dostarcza wyspa, przeto ojciec wysłał starszego syna do szkół w Anglii i na praktykę do Londynu. Syn młodszy, Piotr, miał w swoim czasie otrzymać nieco kapitału i albo zawód sobie obrać, lub ziemię kupić i gospodarzyć — bo dobra Ballawhaine przeznaczone były Tomaszowi. Bracia różnili się charakterem: starszy, z sercem gorącem i szlachetnem, miał

*) Wydanie 25 w jednym tomie, wielkiej 8, str. 439, cena 6 szylingów, u Heinemanna w Londynie. Pierwsze wydanie wyszło ostatniego czerwca.

skie przeciw Turcyi wynikały z potrzeby uzyskania dla Rossyi wolnego przejazdu przez Dardanelle". Jak więc pogodzić frazes o etycznych powodach prowadzenia wojen z Turcyą, jak pogodzić zapewnienie, że Rossya wydobywała swój miecz wyłącznie dla dobra ludów słowiańskich na Wschodzie z przyznaniem, iż caratowi szło o pozyskanie Dardanellów?

Minister Witte zapewniając korespondenta, że car od r. 1877 opierał się stanowczo wszelkim podszeptom wojennym i że od wojny francusko-niemieckiej widoki utrzymania pokoju nie były nigdy tak pomyślne jak obecnie, nie zdradził się z tem wcale, czy wskutek takiej pocieszającej perspektywy nie myślą przypadkiem w rossyjskim zarządzie wojennem o zredukowaniu dotychczasowych uzbrojeń, które, o ile wiadomo, trwają bez przerwy zniewalając tem samem inne mocarstwa do utrzymania nadmiernych sił zbrojnych. Jak bądź jednak pocieszającem jest, iż jeden z ministrów rossyjskich i to ten właśnie, którego wpływ w kołach rządowych ma być bardzo znaczny, tak pogodnie i z takiem zaufaniem spogląda w najbliższą przyszłość.

Odsłonięcie pomnika odsieczy Wiednia.

Wczoraj przed południem odbyło się w katedrze św. Szczepana odsłonięcie pomnika na pamiątkę oswobodzenia Wiednia od Turków w r. 1683. Na uroczystości byli obecni: Najjaśniejszy Pan, Najdostojniejsi Arcyksiążęta, P. Minister Kalnoky, Prezes Ministrów hr. Windisch-Graetz, kilku PP. Ministrów, nuncyusz Agliardi, Namiestnik Dolnej Austryi, liczni dostojnicy dworscy i państwowi, burmistrz i radcy gminni. Kardynał ks. Gruscha wygłosił uroczystą mowę do Monarchy. Po odsłonięciu pomnika zaintonował kardynał *Te Deum*. Najjaśniejszy Pan wyraził uznanie twórcy pomnika, rzeźbiarzowi Hellmerowi.

Pomnik, dłuta znanego rzeźbiarza profesora Hellmana, jest płaskorzeźbą 5 metrów szeroką, 15 metrów wysoką i w głównych zarysach przedstawia łuk tryumfalny. Podnóże zdobią figury biskupa Kollonicza i burmistrza Liebenberga. W głównej części płaskorzeźby, pomiędzy dwoma słupami, tłum Wiedeńczyków, nad którym góruje konna figura hrabiego Stahremberga, zdąża po raz pierwszy po długiem oblężeniu przez bramę miejską za miasto. Wreszcie atykę łuku zdobią dwie grupy: po prawej stronie król Jan III i młody elektor Maksymilian Emanuel bawarski, po lewej książę Karol Lotaryński i elektor Jan Jerzy saski. We środku na szczycie Papież Innocenty XI i cesarz Leopold I klęczą przed obrazem Najświętszej Maryi Panny z dzieciątkiem Jezusem. Architektoniczne części pomnika wykonane są z czerwonego marmuru, figuralne po części z białego marmuru kararyjskiego, po części z bronzu. Całość sprawia imponujące wrażenie.

Z Warszawy.

(Rozpoczęcie roku szkolnego. — „Wielka uroczystość". — Sprawa osuszenia błot poleskich).

Zawsze na początku roku szkolnego ze wszech stron dochodzą skargi na brak miejsca w szkołach średnich. Rząd ani szkół nowych nie zakłada, ani klas równoległych nie otwiera. Najdotkliwiej cierpi zwykle na tem młodzież polska. Weźmy jako przykład gubernię podolską. Na trzy miliony mieszkańców są tam tylko dwa gimnazya, a nie ma ani jednego progimnazyum. W roku szkolnym bieżącym do dyrekcyi gimnazyum w Kamieńcu Podolskim wniesiono 160 podań o przyjęcie, a z tej liczby nawet połowa nie zostanie uwzględnioną. Do samej tylko klasy pierwszej wpłynęło 40 podań o przyjęcie, a miejsca nie ma ani jednego, bo pierwszeństwo mają ci uczniowie, którzy już uczęszczali do klasy przygotowawczej. Synowie rodziców prawosławnych mają zwykle pierwszeństwo przed katolikami, a następnie bogatsi przed ubogimi.

Na uczczenie imienin cara, odbyło się onegdaj w Warszawie na Saskim Placu, zapowiadane od dawna poświęcenie nowej cerkwi prawosławnej. Sążnisty opis tego aktu, mającego charakter wojskowo-prawosławny, zamieszczają polskie dzienniki warszawskie na czele pierwszej stronicy w dosłownem, jednobrzmiącem tłómaczeniu z *Dniewnika Warsz*. Nabożeństwo odprawiał Flawian, arcybiskup chełmski i warszawski, w asystencyi Gedeona, biskupa lubelskiego, archimandrytów, protojereja Joana Sergiejewa i zebranego duchowieństwa. Po akcie poświęcenia placu budowy odbył się wielki obiad w zamku królewskim na 240 nakryć. „Zaproszono" nań także przedstawicieli duchowieństwa katolickiego.

W czasie obiadu generał-adjutant Hurko wzniósł toast za zdrowie cara.

„Drogocenny ten dla serca rossyjskiego toast przyjęty został jednozgodnem „hura" i hymnem narodowym."

Obiad skończył się o 5 wieczorem, poczem gen. Hurko wraz z żoną odjechał do Zegrza.

Wieczorem we wszystkich teatrach przed rozpoczęciem widowisk, artyści z orkiestrami wykonali hymn rossyjski. Tegoż dnia odprawiono nabożeństwa dziękczynne w świątyniach innych wyznań.

Z niewiadomych powodów zaprzestano obecnie osuszania błot poleskich. Do chwili zaprzestania robót osuszono na Polesiu 2,350.000 dziesięcin ziemi, to jest przestrzeń o 22.596 wiorstach kwadratowych. — Ogólna wartość całej tej osuszonej przestrzeni wynosi od 57 do 60 milionów rubli, podczas gdy dawniej, przed osuszeniem, przedstawiała ona wartość dziewięć milionów rubli najwyżej, licząc za dziesięcinę nawet po cztery ruble. Zatem wartość osuszonej przestrzeni podniosła się sześciokrotnie; koszta zaś osuszenia wynosiły w przybliżeniu siedm milionów rubli. — Osuszenie znacznej części Polesia jest niezaprzeczonem dziełem pracy i wytrwałości polskiej. Od samego początku, to jest od roku 1874, ojcem i duszą tego olbrzymiego przedsięwzięcia był nasz współziomek, generał inżynieryi Zyliński, którego dzielnie w tej pracy wspierali technicy-Polacy pp.: Małachowski, Sikorski, Milicer, Rybel i t. d. Srodków na wykonanie tego przedsięwzięcia w części dostarczył rząd, a w części prywatni właściciele, których pola, łąki i lasy zyskały przez to na wartości.

Z Paryża.

(Śmierć hr Paryża. — Rodzina Orleanów. — Kilka szczegółów do charakterystyki zmarłego pretendenta).

Łatwo zrozumieć, że w Paryżu, a poniekąd i we Francyi całej najpierwszym tematem rozmów prywatnych i dyskusyi publicznej jest obecnie śmierć tego, którego Francya — gdyby nie zrządzenie losów — chowałaby dziś do grobów królewskich wśród królewskiego przepychu, to jest: śmierć hrabiego Paryża. Szpalty dzienników, nie tylko monarchistycznych, ale i republikańskich przepełnione są życiorysami zmarłego lub rozumowaniami o politycznem znaczeniu jego postaci i jego śmierci; a toż samo na wszystkich bulwarach, we wszystkich kawiarniach i restauracyach słyszy się ciągle komentarze do sporu, jaki miał rzekomo powstać w łonie rady ministrów na temat, czy dać pozwolenie na sprowadzenie zwłok hr. Paryża do Francyi, czy nie? Także stanowisko prezydenta rzeczypospolitej p. Casimir-Periera w obec śmierci hr. Paryża i w obec rodziny Orleanów, bywa tu żywo komentowane.

W chwili takiej nie będzie od rzeczy przypomnieć w kilku rysach szczegóły, tyczące się obecnego składu rodziny Orleanów. Zmarły hrabia Paryża był starszym o lat dwa od księcia de Chartres, który w roku 1863 zaślubił w Kingston Franciszkę księżnę Orleańską, córkę księcia de Joinville, urodzoną w r. 1844. Z tego małżeństwa było czworo dzieci: księżna Marya, urodzona w Ham-Commons pod Richmondem w r. 1875, zaślubiona księciu Waldemarowi duńskiemu, synowi króla Krystyana duńskiego — jest więc w pokrewieństwie z dworem rossyjskim, księciem Walii i królem greckim; książę Henryk Orleański, znany z wyprawy do Tybetu, podróżuje obecnie po Madagaskarze; księżna Małgorzata, urodzona w Ham r. 1868 i książę Jan, urodzony w Paryżu 1874 r.

Trzej stryjowie hr. Paryża w porządku według wieku są: książę Nemours, książę Joinville i ks. Aumal; ciotka księżna Klementyna jest od r. 1881 wdową po księciu Auguście Saxen-Coburg-Gotha, z którym miała pięcioro dzieci: Filipa, ożenionego z księżną Ludwiką belgijską, Augusta, wdowca po Leopoldynie, księżnej brazylijskiej, Klotyldę, zaślubioną Najd. Arcyksięciu Józefowi, bratu królowej belgijskiej, Amelię, zaślubioną księciu bawarskiemu Maksymilianowi i Ferdynanda, księcia Bułgaryi.

Najstarszy książę Nemours, urodzony w roku 1814, jest od r. 1857 wdowcem po Wiktoryi księżnej Saxen-Coburg-Gotha, kuzynce królowej Wiktoryi. Książę miał czworo dzieci: hr. d' Eu, ożenionego z Izabelą bragancką, córką don Pedra, cesarza brazylijskiego; ks. d' Alençon, ożenionego z księżną bawarską Zofią, siostrą Najj. Pani, Małgorzatę ks. Czartoryską, zmarłą w roku ubiegłym i księżniczkę Blankę. Ks. Joinville ożenił się z księżniczką Franciszką bragancką, siostrą zmarłego cesarza brazylijskiego. Jest on, jak wspomnieliśmy wyżej, ojcem księżnej de Chartres; jego syn, książę de Penthievre, były oficer marynarki nie jest żonaty. — Ks. d' Aumal, który ożenił się z Karoliną z Bourbonów sycylijskich, wdowiec od roku 1869, miał dwóch synów: starszy Kondeusz zmarł w r. 1865 w Sydney, drugi ks. Guise zmarł w r. 1872.

Ostatni syn Ludwika Filipa, ks. Montpensier, zmarły w r. 1890, był żonaty z Ludwiką, infantką hiszpańską, siostrą królowej Izabeli II. Z małżeństwa tego urodziła się późniejsza hrabina Paryża. Jej starszy brat Ferdynand zmarł w r. 1873, drugi brat Antoni zaślubił infantkę Eulalię, szwagrową panującej królowej regentki hiszpańskiej.

Córka Ludwika Filipa, księżniczka Ludwika, zaślubiła w r. 1832 króla belgijskiego Leopolda. Z małżeństwa tego urodzili się: Leopold II król belgijski, ożeniony z Arcyksiężną austryacką Maryą Ludwiką: Filip ks. Flandryi ożeniony z księżniczką Hohenzollern, Maryą, siostrą księcia Leopolda Hohenzollern i Karola króla rumuńskiego, oraz Marya Karolina, wdowa po ś. p. Arcyksięciu austryackim i cesarzu meksykańskim Maksymilianie (zmarłym r 1867).

Najmłodsza wreszcie córka Ludwika Filipa, księżna Marya Orleańska, wyszła zamąż za księcia Aleksandra Wirtemberskiego. Ich syn Filip, książę Wirtemberski, urodzony w Neuilly, w tym samym roku co hrabia Paryża, ożenił się z Maryą Teresą, Arcyksiężniczką austryacką.

Dom Sabaudzki jest również spokrewniony z Orleanami przez małżeństwo najstarszej córki hrabiego Paryża z królem Karolem portugalskim, którego matka, królowa Marya Pia, jest siostrą króla Humberta. — Jak z tego widać, śmierć hrabiego Paryża okryje żałobą prawie wszystkie europejskie dwory panujące bez wyjątku. Gdy umarł hr. Chambord, Najw. Dwór wprowadził żałobę na ośm dni, tak samo uczyniły dwory: niemiecki, belgijski i inne. (Jak wiadomo, Najj. Pan zarządził już także obecnie ośmiodniową żałobę dworską, z powodu śmierci ś. p. hr. Paryża. *Przyp. Red.*)

Rodzina Orleanów posiada groby familijne w kaplicy w Dreux. Budowa tej kaplicy, rozpoczęta przez księżnę Orleańską, matkę Ludwika Filipa, została ukończona za panowania tego ostatniego przez budowniczego Lafranca. Położona na wierzchołku pagórka, u którego stóp rozwija się miasto, przedstawia się malowniczo. Gmach przyozdobili najwięksi artyści swego czasu: Ingres, Pradier, Nanteuil, Delacroix, Horacy Vernet, Henryk Scheffer i inni. Kaplica zawiera grobowce: księcia Orleańskiego, księżnej Wirtemberskiej, i wielu innych człon-

---

umysł otwarty; młodszy uosobniał przeciwieństwo tych zalet i przymiotów.

Kiedy Tomasz wrócił z Anglii, poznał i pokochał córkę kapitana marynarki, osiadłego na pensyi w Ramsey, szaławiły i pijaka Piotr uwiadomił ojca o tem i dodał, że stosunek zaszedł tak daleko, iż ślub brata stał się koniecznym. Stary sędzia wydziedziczył syna, po gwałtownej z nim scenie, podczas której zelżył i jego samego i jego.... bogdankę. Nie pomogły prośby krewniaczki sędziego, młodej Anny, kuzynki braci — nie pomogły przysięgi Tomasza na niewinność jego Elizy i jego własną: *deemster* — i tu leży założenie dramatu — oświadczył, że karyera, o jakiej marzył dla Tomasza, stanie się niemożliwą na wyspie, jeżeliby to małżeństwo przyszło do skutku. Zaciął się ojciec, zaciął się i syn. Wkrotce potem umarł stary Christian. Piotr objął w posiadanie cały majątek, Tomasz ożenił się z Elizą i zamieszkał w domu teścia; najwyższym sędzią północnej części wyspy został jakiś adwokat.

Jeszcze atoli za życia ojca, Piotr uwiódł był prostą dziewczynę wiejską, córkę kowala, zwanego „czarnym Tomkiem" — i miał z nią syna, którego matka nazwała Piotrem także, a ludzie Piotrusiem — *Pete* (wymawiaj *Pijt*). Młody pan na Ballawhaine, ożenił się mimo skandalu, lecz żona odumarła go, zostawiwszy mu syna.

Tymczasem Tomasz wiódł lat kilka życie najnieszczęśliwsze: żona, którą kochał, zamknęła mu przyszłość. A nie sam mezalians odosobnił ambitnego prawnika od świata! Piękna Eliza była w gruncie rzeczy kobietą ordynaryjną, wyrażającą się gminnie i wstrętnie. Urodził się im syn Filip: matka znieść nie mogła pieszczot, któremi ojciec obsypywał niemowlę; w miarę, jak dziecię podrastało, czuła, iż Tomasz kształcił jego umysł na swoją modłę, że robił z niego swoje, pańskie dziecko. Gdy własny jej ojciec rozstał się z życiem, Eliza zaczęła szukać „raju głupców" — w butelce. Zapiła się na śmierć — ale Tomasz wyprzedził ją. Filipek pozostał sierotą. Zaopiekowała się nim owa kuzynka ojcowska, zamożna Anna. Nazywał ją Filipek — nazywano ogólnie starą pannę „ciotką Anusią", *auntie Nan*. Filipek, jeszcze za życia matki, miał jedynego towarzysza zabaw, nieraz i łóżeczka — w rówieśniku swoim i niby kuzynku Piotrusiu.

Prześliczne są swoją prostotą rozdziały, w których Hall Caine opowiada lata dziecinne i chłopięce tych malców — ich gry i rozrywki, ich wycieczki do lasów i do jaskiń nadmorskich, ich bohaterskie wyprawy na odsiecz urojonym oblężonym — wyprawy, w których ciągu Filip upomina Piotrusia, by nie zapomniał ratować z płomieni kobiet, a Piotruś zapewnia, że „juścić my zawsze ratujemy kobiety i dzieci!" Charakter malców, zostawionych samym sobie, ukształca się i zarysowuje wyraźnie: Filipek rej wodzi zawsze i wszędzie, idzie przebojem, chce być po bohatersku wspaniałym, nieustraszonym; Piotruś służy mu wiernie, z zapałem, bez namysłu — zawsze i wszędzie uznaje jego wyższość. *Auntie Nan*, rozkochana w krewniaczku, znosi Piotrusia litościwie — a marzy o tem tylko, jakby ulubieńca wykierować na wielkiego człowieka i — kto wie? — spełnić tajemne życzenia Tomasza! Czemużby Filip, wyzuty z majątku, nie stanął tam, gdzie ojcu stanąć nie pozwolono? czemużby nie został dygnitarzem w swojej ojczyźnie, *Deemsterem?* Malcy do zabaw swoich i wycieczek dopuścili dziewczynkę; bo, jak oni, była odważna, bardzo wesoła i dowcipna. Kiedy pewnego razu nauczyciel wiejski skarcił tępego Piotrusia — a skarcił niesłusznie — Kitty (tak było na imię dziewczynce) zerwała się z ławy, skoczyła do nauczyciela i — wycięła mu porządny policzek! A potem ogromnym się zaniosła płaczem. Piotruś tego dnia opuścił szkółkę, w której się nic nie nauczył — i już na tem doświadczeniu szkolnictwa poprzestał.

Kiedy ojciec obdartuska, pan na Ballawhaine, został ojcem ślubnego syna, Piotrusiowa matka — biedna wyrobnica — poszła do wielkiego dworu i zapytała Piotra Christiana, co ma z sobą począć i z synem. Dano jej sto funtów; z tych 20 przeszło do kieszeni ślusarza, dziada Piotrusia, a resztę schowała matka na czarną godzinę. Panicz z Ballawhaine, Ross Christian, został wcześnie oddany do szkół w Anglii; ojciec postanowił wskrzesić w nim dawną świetność rodu, Ross miał zaćmić nauką wszystkich prawników Manu, zasiąść — któż, jeśli nie on? — obok namiestnika, w fotelu *Deemstera* północnej połowy wyspy. Ciotka Anna o tych zamiarach nie wiedziała, bo opuściwszy dwór w Ballawhaine, by się zaopiekować sierotą, już tam nie wracała. O szkołach w Anglii dla Filipa marzyć nie mogła; wyprawiła go więc do najlepszego kolegium na wyspie, do Castletown. Chłopak tam dobre robił postępy, — Piotruś tymczasem wysługiwał się po osadach i gdzie mógł, i był codziennym towarzyszem małej Kitty. Filip wracał na wakacye, ale, mimo łagodnych przedstawień ciotki, w domu przebywał mało; z Piotrusiem ryby łowił w strumieniach, wiosłował dokoła wybrzeży, strzelał i sidła na ptactwo zakładał — a Kitty nierzadko brała udział w tych wyprawach i sportowych rozrywkach.

Ojcem tej dziewczynki był Cezary: *a local preacher*, predykant metodystowski. a przeto tam, gdzie nie było zboru sekty i stałego „ministra", zarazem „starszy" gminy, odprawiający nabożeństwa, sprawiający chrzciny, śluby i pogrzeby. Arcydoskonały typ purytanina, fanatyka i.... skończonego obłudnika, Cezary jest z zawodu młynarzem; tak mu się jednak powiodły manipulacye zbożowe i mączane, że kupił sporo gruntów dokoła młyna i zaprowadził na nich gospodarstwo pastawne. Wkrótce potem, ażeby odciągnąć sąsiadów i członków gminy od szynkowni w bliskich miastach, choć sam piorunował w kazaniach przeciwko pijaństwu lub nawet używaniu mocnych napojów — urządził obok młyna karczemkę: żona, poczciwa i dobroduszna Grannie, sprzedawała tam wódkę i piwo, z pomocą bardzo prostackiej, lecz równie poczciwej Nancy — do niedawna piastunki owej Kitty, jedynego dziecka domu. Cezary z wyszynkiem nie miał nic do czynienia.... i każdego wieczora, o 9-tej, siadał obok szynkwasu z olbrzymią Biblią na kolanach: niby czytał, a w samej rzeczy słuchał, co mówiono w izbie; potem, o 11-tej, zrywał się i intonował psalmy wieczorne — po ich odśpiewaniu wypraszał gości z izby i karczmę zamykał. Jako predykant, gardził kobietami, szczególniej żoną. W obec Nancy mniej był śmiałym, bo dziewczyna — czy z braku okrzesania, czy z obojętności na religię młynarza i gminy — odcinała się mu o tyle dosadnie, o ile rubasznie i pogardliwie. — Szczegóły te mają swoje znaczenie, a w powieści Caine'a opowiedziane są na tle życia codziennego w Sulby, w osadzie predykanta-karczmarza.

Czytelnik już się domyślił, że głównemi postaciami w powieści są: Filip Christian, naturalny kuzyn jego Pete i Kitty (Kasia), którą Pete coraz częściej nazywa zdrobniałem na wyspie imieniem Kirry. Postacie te, w miarę rozwoju dramatu, dochodzą do rozmiarów „kolosalnych" — tak się o nich wyraził sędziwy Gladstone w liście do autora.

(Dokończenie nastąpi).

ków rodziny. Podwójny grobowiec, przeznaczony dla Ludwika Filipa i Maryi Amelii, był niezajęty przez lat 26. Przeniesienie prochów Ludwika Filipa i innych członków rodziny z ziemi angielskiej odbyło się w dniu 9 czerwca 1876 roku, na mocy upoważnienia, wydanego przez marszałka Mac-Mahona. Dziesięć trumien z mauzoleum w Weybridge odwieźli do Southampton hr. Paryża i ks. Nemours, a ztamtąd na parowcu „Shampire“ do portu Honfleur, i dalej koleją do Dreux. Trumna śp. hr. Paryża spocznie na razie także w Weybridge, oczekując chwili, w której będzie mogła powrócić do ziemi ojczystej, do kaplicy w Dreux.

Najrozmaitsze pogłoski obiegają w paryskich dziennikach o kapitałach, jakie swej rodzinie pozostawia zmarły pretendent. Niektórzy wymieniają cyfrę 300 milionów, jako pochodzącą głównie ze spadku po stryju, a zarazem teściu nieboszczyka, ks. Montpensier. Otóż *Figaro* redukuje tę cyfrę bardzo znacznie. Rzeczpospolita zwróciła Orleanom dobra, wartości 54 milonów franków, ale dobra te rozpadły się na 8 sched, a 27 głów; hr. Paryża dostał więc najwyżej 7 do 8 milionów fr. Księżna Galliera zapisała mu w gotówce 25 milionów. Ogółem można więc liczyć masę spadkową hr. Paryża na jakie 40 milionów fr., które będą podzielone pomiędzy sześcioro dzieci. Naturalnie, że ks. Orleański będzie faworyzowanym. Dotychczas pobierał on od ojca i od matki 100.000 fr. renty, obecnie otrzyma jeszcze dodatkowo 250.000 fr. rocznego dochodu ze specyalnego zapisu ojca. Zamek i dobra d'Eu, w które ostatnimi czasy hr. Paryża włożył 6 milionów fr., również przejdą wyłącznie do niego. Dobra Villamarinque w Hiszpanii są przeznaczone dla drugiego syna, który po dziadku macierzystym przybrał tytuł księcia Montpensier. Jak znacznym jest osobisty majątek hrabiny Paryża, tego dzienniki nie podają; w każdym razie młody książę z kapitałów i z dóbr ziemskich we Francyi, będzie miał najwyżej 500.000 do 600.000 fr. rocznego dochodu; a jeśli to może wystarczyć na osobiste utrzymanie, to nigdy na akcyę polityczną w szerszym stylu; przewidują więc, iż będzie on pieniężnie zależnym od matki, w każdym razie dziś najzamożniejszej z całej rodziny, gdyż o księciu Montpensier mówiono zawsze, iż jest najbogatszym z Orleanów i znacznie majątek swój powiększył, pozostawił zaś tylko dwoje dzieci: Izabelę hrabinę Paryża i infanta Don Antonia, ożenionego z infantką Eulalią, córką Izabeli a ciotką Alfonsa XIII.

Co do osoby hrabiego Paryża, wszyscy bez wyjątku uznają jego prawość, dobroć, wysokie wykształcenie, zalety serca i umysłu — ale zarazem brak temperamentu. Jedyną, prawdziwie polityczną chwilą w jego życiu był dzień 24 lutego 1848 roku, dzień rewolucyi lutowej, w którym hrabia byłby może owładnął losami Francyi pod regencyą matki lub swego stryja księcia Nemours, gdyby nie postawiony w rozstrzygającej chwili w Zgromadzeniu narodowem przez poetę Lamartine'a wniosek ustanowienia rządu prowizorycznego, wniosek, który porwał wszystkich, zwłaszcza, że lud zbrojny wtargnął już do sali posiedzeń Zgromadzenia narodowego i teroryzował deputowanych, gotowych jeszcze przed chwilą do obrony upadającego tronu.

Odtąd żywot hr. Paryża był już tylko pełną melancholii refleksyą wypadków, rozgrywających się na ziemi francuskiej, — przemawiał do narodu tylko manifestami, kiedy sprawa tronu wymagała czynów. Odwagi osobistej nie brakowało mu jednak, — wszakże bowiem dobrowolnie wstąpił w roku 1861 do armii Stanów Zjednoczonych, podczas gdy walka domowa w całej pełni wrzała. Przebył chlubnie jako ochotnik bez żołdu całą kampanię w Wirginii i wykonał wraz z armią Potomaku słynny odwrót w czerwcu 1862 r. Obrońcy Francyi, walczącemu w krwawych latach 1870—71 dzielnie w armii loarskiej, zgromadzenie narodowe uchwałą z d. 22 grudnia 1872 r. zwróciło majątek Orleanów, skonfiskowany przez Napoleona III. Zamiast korzystać wówczas z obecności w kraju i z pewnej popularności, udaje się hr. Paryża w pielgrzymkę do Frohsdorfu, aby w dniu 5 sierpnia 1873 uchylić głowę przed hr. Chambordem (Henrykiem V) i uznać go jedynym prawowitym dziedzicem tronu, pomimo, że wiedział, jak małą garstką wiernych rozporządza ten pobożny starzec, który w d. 24 sierpnia 1883 r. zamknął powieki. Po śmierci hr. Chamborda przyjmuje wprawdzie hr. Paryża napowrót tytuł pierwszego i jedynego pretendenta, ale tymczasem rzeczpospolita zdołała już spotężnieć i zapomnieć o patryotycznych zasługach wojskowych hr. Paryża; w roku 1886, wskutek epizodu z Boulangerem, parlament uchwalił banicyę naczelników rodzin dawniej panujących we Francyi, a odtąd hr. Paryża mógł się poświęcić tylko pracom — literackim, do czego powoływały go wysokie wykształcenie i niewątpliwy talent pisarski. To też synowi pozostawia zamiast tronu kilka tomów wybornej literatury: „Historyę wojny domowej w Ameryce“, „Stowarzyszenia robotnicze w Anglii“ i najnowszą, świeżo ogłoszoną drukiem pracę: „*Une liberté nécessaire, Le droit à l' association*“, w której przedmowie tak się wyraża: „Czyż nie tkwi dla księcia domu francuskiego wśród goryczy wygnania największa pociecha w tej świadomości, że garstce przynajmniej ziomków swoich przyniesie pożytek, wskazując im, jak mogą swój los poprawić bez szkody dla innych, równie poszanowania godnych interesów, zwracając uwagę polityków na konieczność ożywienia dawnego ustawodawstwa nowemi swobodami? Zbyt prędko minęły czasy, kiedy miałem szczęście żyć we Francyi, zbyt rychło nadeszła pora, gdy musiałem iść znowu na wygnanie. Drzewo ojczyste, w którego cieniu mogłem wypocząć, uwiędło dla mnie w owym dniu, jak to, pod którego koroną prorok nad rzekami Babilonu szukał pokrzepienia. Jeżeli się liczy już lat 50—60, nie traci się czasu na wymówki i oskarżenia. Tak, opuściłem Francyę, dotknięty okrutnym ostracyzmem, z podniesioną głową. Nigdy nie zapomnę pożegnalnego spotkania się z licznymi przyjaciołmi moimi, którzy otoczyli mię na brzegu morskim w Tréport i wołali za odjeżdżającym: „do widzenia.“

Okrzyk „do widzenia“ nie przyniósł echa: hrabia Paryża nie powrócił już do Francyi!

Krótko przed śmiercią miał się hr. Paryża wyrazić:

„W jasnym błękicie oczu mojego syna, zdaje mi się, widzę piękne niebo Francyi i jutrzenkę wielkiego dnia, dnia sławy i szczęścia.“

Czyż i ta przepowiednia miałaby zawieść?

KRONIKA

Lwów, 14 września.

— **Z pobytu Najjaśniejszego Pana.** Podczas ubiegłych dni cesarskich we Lwowie drukowała *Gazeta Lwowska* w swoim felictonie wspomnienia z pobytu Najj. Pana w Galicyi w r. 1851. Nie mniej jednak miłych wspomnień pozostawił pobyt Najj. Pana w Galicyi w r. 1880, zwłaszcza wśród ludu w okolicy Mościsk i Sądowej Wiszni, który z zapałem i uwielbieniem wyraża się po dziś dzień o ojcowskiej pieczołowitości Monarchy. W Krysowicach, gdzie podówczas była Rezydencya Najj. Pana, opowiadają sobie jak legendy drobne szczegóły z pobytu cesarskiego, mianowicie wypadki, w których Monarcha raczył osobiście zwrócić się do wieśniaków i z nimi rozmawiać. I tak pewnego razu Najj. Pan, przechadzając się rankiem po parku w Krysowicach, spostrzegł na polu małych pastuszków. Podszedł więc do nich i po polsku rozmawiał z dzieciakami, wypytując o ich życie, a także i o to, czy prócz pasania bydła uczęszczają także do szkoły. W końcu zachęcał Najj. Pan pastuszków do nauki i każdego obdarował małą kwotą pieniężną. Po powrocie do Rezydencyi opowiadał Monarcha Swojej świcie o tej wycieczce i wielce był zadowolonym, że z dziećmi temi mógł rozmawiać w ich ojczystym języku. Z dzieci tych wyrośli już dziś dorodni parobcy, ale każdy z nich ową chwilę zbliżenia się do niego Najj. Pana, jako najwznioślejszą pamiątkę zachowuje w sercu i opowiada o niej, sławiąc Dobrego Monarchę, który nie waha się zniżyć nawet do Swego najbiedniejszego poddanego. Drugi wypadek świadczy jeszcze bardziej, jak dobro ludu leży Najj. Pana na sercu Trzeciego dnia manewrów pod Sądową Wisznią, spostrzegł Najj. Pan zgliszcza przed kilku godzinami zgorzałej chaty i rozpaczającego około nich wieśniaka. Wysłał więc natychmiast ówczesnego przybocznego adjutanta, br. Becka z datkiem 100 zł. do funkcyonującego na stacyi kolejowej sekretarza powiatowego, p. Zawadzkiego, z rozkazem wręczenia tej kwoty pogorzelcowi. Na drugi zaś dzień polecił przywołać do siebie p. Zawadzkiego i zażądał sprawozdania, a dowiedziawszy się, że pogorzelec nie tylko otrzymał owe 100 zł., ale jeszcze asygnatę na drzewo budulcowe, o które tymczasem p. Zawadzki postarał się u okolicznych obywateli, Najj. Pan osobiście podziękował p. Zawadzkiemu za troskliwe zajęcie się nieszczęśliwym i wypytywał, czy zebrane dla niego drzewo wystarczy na odbudowanie chaty. Taką bezgraniczną jest dobroć Monarchy. Pamięta On nawet o najdrobniejszych szczegółach, gdy idzie o biednego włościanina. Po ukończeniu tych manewrów pod Sądową Wisznią, Najj. Pan widząc wiele łanów i łąk przez szeregi wojskowe stratowanych i zniszczonych, wezwał do siebie intendenta wojskowego, p. Formanka i wspomnianego wyżej sekretarza powiatowego p. Zawadzkiego i z naciskiem polecił im, by szkód tych zbyt nisko nie szacowali, a wynagrodzenie za nie natychmiast wypłacali. Wszędzie i na wszystko zwracał Monarcha Swe baczne oko, wiedział o wszystkiem, co się w Jego otoczeniu działo i nagradzał hojnie.

— **PP. Ministrowie:** JE. dr. Madeyski i JE. P. Jaworski odjechali przedwczoraj wieczorem z Krakowa do Wiednia, pożegnani na dworcu przez naczelników władz. Tym samym pociągiem odjechał Prezes Koła polskiego, JE. p. Filip Zaleski.

JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni wyjeżdża dziś wieczorem do Krakowa celem powitania przybywającego Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika z Małżonką.

— **JW. Wiceprezydent Namiestnictwa** p. Jan Lidl, wyjechał w dniu wczorajszym na kilka tygodni za urlopem.

— **Hr. Stanisław Badeni** wyjechał wczoraj do Budapesztu celem wzięcia udziału w pracach Delegacyi wspólnych.

— **Bal** na dochód Kuchni ludowej oraz Domu Pracy, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy, odbędzie się — nie jak pierwotnie ogłoszono 15 b. m. — lecz 16 b. m. w hali koncertowej na placu Wystawy. Bal ten zaszczycony protektoratem Pani Namiestnikowej Maryi hr. Badeniowej, będzie niezawodnie najpiękniejszą zabawą w tym sezonie, a wątpić nie można, iż cel szlachetny zachęci szerokie koła publiczności do wzięcia w nim udziału.

Przypominamy, że bilety wstępu (5 zł. pojedyncze, 10 zł. familijne) nabyć można w biurze Wystawy kraj., u członków komitetu i w redakcyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Mianowania**. C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych zamianowała starszego inspektora kolei państwowych p. Kazimierza Schwarzenberga Czernego drugim zastępcą dyrektora ruchu we Lwowie.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Dolinie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 17 października b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Posiedzenie Dyrekcyi funduszu propinacyjnego** w sprawach dzierżawnych odbędzie się w sobotę, dnia 22 września o g. 4 popołudniu.

— **Upominek.** P. Wagner, przedsiębiorca fiakrów, który dostarczył kilkanaście powozów dla Najwyższego Dworu podczas pobytu Najj. Pana we Lwowie, otrzymał cenną szpilkę złotą wysadzaną brylantami.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Zmiany w klerze zakonnym: Jurysdykcyą otrzymali: O. Piwernetz Jan, Tow. Jez. w kolegium tarnopolskiem; OO. Olbrycht Karol i Radwański Sebastyan, z Konwentu lwowskiego OO. Franciszkanów i O. Ficowski Rudolf, kapucyn z Kutkorza.

Dyecezya tarnowska: Zamianowany katechetą przy pięcioklasowej szkole na Strusinie w Tarnowie ks. Stanisław Czerski, dotychczasowy kooperator w Czerminie. Zrezygnował z katechetury przy pięcioklasowej szkole w Mielcu ks. Julian Trybowski i otrzymał aplikatę jako kooperator do Zgórska. Zmarł w Radłowie prob. ks. Franciszek La Croix w 71 roku życia, w 48 kapłaństwa.

— **C. k. urząd pocztowy** w Ławrowie (powiat Staremiasto), został z dniem 4 b. m. czasowo zwinięty. Z tego powodu przydzielono miejscowość Ławrów do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Spasie, a miejscowości: Gałówka, Lenina mała, Nanczułka mała, Nanczułka wielka, Płoskie, Potok wielki, Tycha i Wiciów do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Starem mieście.

(§) **Z krajowej komisyi przemysłowej.** Marszałek krajowy ks. Sanguszko, jako przewodniczący krajowej komisyi przemysłowej, zwołał tę komisyę na posiedzenie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 23 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali radnej Wydziału krajowego.

Na porządku dziennym są: 1. Sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej. 2. Sprawozdanie tymczasowe z wystawy szkół zawodowych i przemysłu domowego; sprawozdawca T. Romanowicz. 3. Podania o pożyczki z funduszu przemysłowego; sprawozdawca dr. Zgórski. 4. Preliminarz wydatków funduszu krajowego na cele popierania przemysłu w kraju; sprawozdawca T. Romanowicz. 5. Zatwierdzenie statutu dla warstatu powroźniczego w Radymnie; sprawozdawca A. Nawratil. 6. Założenie szkoły koszykarskiej w Rudkach. 7. Zatwierdzenie statutów: a) dla warstatu tkackiego w Łańcucie; b) dla warstatu kołodziejskiego w Grzymałowie. 8. Sprawa stabilizowania na posadach: a) E. Paudlera, kierownika szkoły kołodziejskiej w Kamionce; b) S. Merunowicza, kierownika szkoły stolarskiej w Stanisławowie; c) J. Jurajdę, kierownika warstatu tkackiego w Glinianach; d) A. Klimaszewskiego, kierownika i S. Skrypniczuka, werkmistrza krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi. 9. Sprawy stypendyjne; sprawozdawca sekretarz komisyi.

— **Losowanie posagów.** Przy odbytem losowaniu posagów dla dziewcząt służących z fundacyi imienia Franciszka Józefa I., założonej przez Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego, wzięło udział 10 kandydatek. Wygrały posagi po 258 zł. Marya Jaremko i Bronisława Grabobowska *recte* Grabania.

— **Ślub.** Przedwczoraj o godzinie 7 wieczorem odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub panny Maryi Starzewskiej, córk ś. p. Rudolfa Starzewskiego i Franciszki z Lewickich, z p. Tadeuszem Sulima Popielem, zaszczytnie znanym artystą-malarzem.

— **P. Stanisław Pepłowski** prosi nas o zanotowanie, że z dniem 6 b. m. wystąpił ze składu *Gazety narodowej*.

— **Pismo papieskie** do ks. kardynała Schoenborna, w sprawie budżetowego przemówienia P. Ministra Madeyskiego, zostało przez biskupa weszprimskiego Horninga opublikowane w cyrkularzu dyecezyalnym wraz z ustępami mowy P. Madeyskiego.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 14 września. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 13 września do 12 w południe dnia 14 września b. r., mieliśmy wiatr zachodni o średniej prędkości 6·6 m/sek., niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne (76 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 0·8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +8·2°C., najwyższa +12·4°C. wczoraj popołudniu, najniższa + 4·0°C. w nocy.

W ubiegłej dobie padał chwilami deszcz.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 780 do 775 mm. na Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 15 września bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +8°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad, deszcz chwilami.

— **Pogrzeb prof. Helmholtza** odbył się przedwczoraj w Berlinie. Cesarza reprezentował na pogrzebie szef tajnej kancelaryi gabinetowej, Lucanus, a cesarzowę Fryderykową generał Pfuhlstein. W pogrzebie wziął także udział prezydent ministrów hr. Eulenburg z kilkoma ministrami. Cesarz, cesarzowa Fryderykowa i wielka księżna badeńska, przesłali wspaniałe wieńce. Kaznodzieja dworski, Frommel, wygłosił mowę pogrzebową.

— **Katastrofy kolejowe.** W zeszłą niedzielę na linii Paryż-Kolonia pociąg błyskawiczny wjechał na maszynę stacyjną. Zginęło kilka osób, dużo zaś pasażerów zostało ranionych.

Utworzyła się dziesięciometrowa góra z rozbitych wagonów. Tylko przytomności maszynisty, który parę zatrzymał, zawdzięczać należy, iż wszystkie wagony nie uległy rozbiciu. Spotkanie pociagów nastąpiło również na Węgrzech, gdzie pogruchotanych wagonów jest czternaście.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsza „Favorita“ przepełniła salę teatralną. P. Myszuga spiewał znakomicie. Słowo uznania należy się także pani Kasprowiczowej, pp. Górskiemu i Zegarkowskiemu.

W jutrzejszem przedstawieniu „Aidy“ wystąpi p. Warmuth jako Radames; partyę tytułową odspiewa panna Salomea Kruszelnicka.

Kurs zimowy w teatrze hr. Skarbka zainauguruje wesoła krotochwila Klemensa Junoszy p. t. „Wyścig dystansowy“.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek w teatrze hr. Skarbka: koncert Bronisia Hubermana, skrzypka, oraz pierwszy występ pny Melanii Wachtłównej, artystki dramatycznej. Program: 1. „Mój mały“, obrazek dramatyczny Z. Przybylskiego, 2. Koncert Bronisia Hubermana, 3. „Pierwiosnki“, obrazek sceniczny Ujejskiego, 4. Pierwszy bal, komedya Z Przybylskiego, 5. Koncert. W „Pierwiosnkach“ i w „Moim małym“ grać będzie panna Melania Wachtłówna, która już na scenie krakowskiej występowała w tych rolach z dużem powodzeniem.

W sobotę „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Czwarty gościnny występ p. Ignacego Warmutha, tenora oper zagranicznych.

W niedzielę popołudniu „Twardowski na Krzemionkach“, czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach J. N. Kamińskiego.

Wieczorem „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Aleksandra Myszugi.

W teatrze letnim po raz dziewiąty: „Ciotka Karola“, krotochwila w 3 aktach Tomaszo Brandona.

Koncert p. Heleny Krzyżanowskiej. W niedzielę, dnia 16 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego koncert artystki i kompozytorki z Paryża p. Heleny Krzyżanowskiej. Młoda pianistka, znana u nas dotąd tylko z recenzyi pism francuskich, zapragnęła poznać kraj rodzinny i umyślnie w tym celu odbyła daleką drogę z Paryża. Pierwszą wzmiankę o młodziu-

tkiej artystce znajdujemy w dziennikach francuskich w 1881 r., gdy jako 13-letnie dziecko otrzymała w konserwatoryum „pierwszą pochwałę.“ Wkrótce też młoda pianistka wprowadziła w podziw świat artystyczny paryski, zdobywając jednogłośnie pierwszą wielką nagrodę w konserwatoryum d. 24 lipca 1885 r. Oto co pisze *La Patrie* o tej uroczystości: „Było pięć pierwszych nagród; gdyby jednak ustanowiono tylko jednę, tak samo jak za kompozycyę, byłaby ona bez zaprzeczenia przypadła jednogłośnie p. Helenie Krzyżanowskiej. To prawda, że została ona wywołaną najpierwsza z pięciu; ale co za różnica między nią a innemi.“ Korespondent paryski *Czasu* pisząc o jednym z koncertów danych w r. 1886 w stolicy nadsekwańskiej dodaje: „Koroną wieczoru była gra młodej pianistki p. Heleny Krzyżanowskiej, uwieńczonej w roku zeszłym pierwszą nagrodą wraz z medalem w tutejszem konserwatoryum. Dzienniki francuskie dotąd wspominają jeszcze o tem odszczególnieniu naszej utalentowanej rodaczki, bo rzeczywiście nastąpiło ono w niezwykłych warunkach. Gdy bowiem na popisie ostatecznym usiadła z kolei do fortepianu, przed ukończeniem konkursowego utworu rozległy się tak przeciągłe oklaski, pochodzące od artystów i znawców, stanowiących przeważnie na koncertach konkursowych publiczność, iż dalsza gra okazała się być niemożebną i musiała być przerwaną. Potrzeba było aż interwencyi dyrektora konserwatoryum, który prosił publiczność o uspokojenie się, zapewniając, że w tak niezwykłych warunkach oddany hołd talentowi naszej rodaczki jest już przyznaniem należącej się jej słusznie pierwszej nagrody.“ *L'Entracte* z 10 lutego 1886 r. pisze: „Ostatniej soboty słyszeliśmy p. Helenę Krzyżanowską na prywatnym wieczorze. Grała kilka utworów z cudowną pewnością wykonania, i tą siłą uczucia, która zapewniła jej tak zupełny tryumf w konkursowym koncercie w roku zeszłym. Młoda i świetna pianistka jeszcze rozwinęła swój talent, po otrzymaniu pierwszej nagrody; jest ona samą doskonałością, a p. Le Couppey, którego była najlepszą uczennicą, ma prawo być z niej dumny.“ Przeglądając w dalszym ciągu dzienniki z Paryża, Leodyum, Dieppe i Douai i Lille widzimy ciągle pełne prawdziwego zapału pochwały dla młodej pianistki a w 1888 roku spotykamy się z nader pochlebnemi uwagami nad talentem kompozytorskim naszej rodaczki. „Skończona artystka,“ mówi każda prawie recenzya, bierze udział w każdym niemal koncercie a tłumy oklaskują ją z zapałem, zarzucając kwiatami.“

Serenada polska utworu Stanisława Niewiadomskiego wykonana na cześć Najjaśniejszego Pana w dniu 7 b. m. wyszła w układzie na fortepian (z tekstem) i jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

Nowa sztuka Sardou, obiecywana oddawna na ten sezon przez teatr Sary Bernhardt „Renaissance“, przestała być tajemnicą: tytuł jej — „Księżna ateńska“; rzecz dzieje się w r. 1451 na schyłku okresu dziejowego, rozpoczętego zdobyciem Konstantynopola przez krzyżowców. Sara Bernhardt gra naturalnie główną rolę, specyalnie dla niej napisaną, Gismondy, wdowy po Nezio II, ostatnim księciu ateńskim.

OSTATNIA POCZTA

Uroczyste otwarcie Delegacyj przez Najj. Pana nastąpi, wedle dotychczasowych dyspozycyj, dnia 16 b. m., w niedzielę, w zamku królewskim w Budzie.

Węgierska Delegacya zamierza wybrać swoim prezydentem hr. Ludwika Tiszę.

*

W sprawie reaktywowania sądów przysięgłych w Pradze, pisze urzędowa *Prager Zeitung*: „Przy zaprowadzeniu stanu wyjątkowego zawieszono także, jak wiadomo, działalność sądu przysięgłych dla pewnej liczby zbrodni i przestępstw. Otóż, w myśl ustawy, instytucya sądów przysięgłych rozpoczyna z dniem 12 b. m. napowrót obowiązywać w całej pełni. Wyjątek stanowią te tylko sprawy karne, które były już rozpatrywane przez sądy wyjątkowe, nie zostały jednak jeszcze całkowicie załatwione. Jest także kilka takich spraw, przy których odczytano tylko akt oskarżenia, sama rozprawa jednak musiała być z różnych powodów odroczona“.

Katolicko-polityczne stowarzyszenie w Boskowicach na Morawach, uchwaliło na zgromadzeniu wotum nieufności młodoczeskiemu posłowi dr. Tuczek'owi za jego kokietowanie z socyalistami oraz za podnoszenie żądania bezpośrednich wyborów i wezwało go, aby złożył mandat. Zgromadzenie to uchwaliło również rezolucyę, zawierającą protest przeciw żądaniu otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu bydła i ograniczenia wywozu do Niemiec.

Wczoraj popołudniu odbyła się w Budapeszcie konferencya członków węgierskiej Delegacyi. Ze strony rządu przybył na nią prezes gabinetu dr. Wekerle. Na prezydenta proponowano hr. Ludwika Tiszę a na wiceprezydenta hr. Andrassyego.

Cesarz Wilhelm przybędzie do Torunia d. 22 b. m., spożyje w namiocie na strzelnicy wojskowej śniadanie, poczem zwiedzi miasto a następnie będzie obecnym na paradzie wojskowej.

Grudziądzki *Gesellige* otrzymuje od swego referenta z Malborka następujące zażalenie: „Jeden z wybitnych, zachodnio-pruskich, niemieckich właścicieli dóbr rycerskich, pochodzący z dawnej szlachty, skarżył mi się z polecenia kilku innych panów, iż wielkie niezadowolenie wzbudziło to, że na uczcie Polacy otrzymali w bliskości cesarza uprzywilejowane miejsca, gdy tymczasem dawni słudzy króla i państwa, posłowie niemieccy, nie mając miejsc wyznaczonych sami musieli szukać miejsca w przybocznych salach“.

Z okazyi ostatniego pobytu w Prusach Zachodnich, nadał cesarz szereg orderów różnym osobistościom w tej dzielnicy. Między innymi otrzymał order czerwonego orła z liściem dębowym hr. Adam Sierakowski z Waplewa i ks. kanonik Prądzyński z Pelplina.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 14 września. Przedłożony dziś Delegacyom preliminarz wspólnych wydatków i dochodów państwowych na r. 1895, wykazuje ogólne zapotrzebowanie na r. 1895 *netto* w kwocie 149,379.913 zł., czyli o 4.131.413 zł większe, niż w roku zeszłym. Na pokrycie tego zapotrzebowania jest dochód z ceł w kwocie 47,539.072 zł., (o 3.169.540 zł wyższy, niż w roku zeszłym), tak, że pozostaje zapotrzebowanie, mające być pokryte z udziału kwot, w sumie 101,840.193, z czego na Przedlitawię wypada 69,225.270 zł. Do tego zapotrzebowano *netto* na wojsko w krajach okupowanych w sumie 3,582.000 zł., czyli o 28.000 zł. mniej, niż w roku bieżącym. Z sumy tej przypada na Przedlitawię 2,457.252 zł. Oprócz tego żąda Ministerstwo spraw zagranicznych kredytu dodatkowego 39.000 zł. na reperacyę pałacu ambasady w Konstantynopolu, skutkiem szkód zrządzonych trzęsieniem ziemi w lipcu.

Z powyższego ogólnego zapotrzebowania przypada na Ministerstwo spraw zagranicznych 3,684.500 zł. (+ 63.700 zł. niż w r. 1894); na Ministerstwo wojny w *ordinarium* 116,045.956 zł.; w *extraordinarium* 14,525.872 zł.; na marynarkę w *ordinarium* 10,127.060 zł., w *extraordinarium* 2,854.200 zł. W porównaniu z rokiem 1894 okazuje *ordinarium* Ministerstwa wojny większe zapotrzebowanie o 3,618.693 zł., *ordinarium* zarządu marynarki o 214.380 zł., *extraordinarium* o 289.200 zł.

Wspólne Ministerstwo skarbu domaga się 2,014.355 zł., czyli w porównaniu z r. 1894 o 5 677 mniej.

Najwyższa Izba obrachunkowa 127 970 zł., czyli o 18 190 zł. więcej.

Rachunki z r. 1893 wykazują, że w ogowym roku przekroczono zezwolony kredyt: w *ordinarium* o 2,800.174 zł., w *extraordinarium* o 2,310.454 zł.

Przewyżki cłowe wynosiły w r. 1893 kwotę 54,956.691 zł., przedstawiając w porównaniu z preliminarzem dochód większy o 12,673.291 zł.

Końcowe zamknięcie rachunków za r. 1892 okazuje, że w pokryciu t. j. w dochodach osiągnięto o 7,178.764 zł. więcej, niż się spodziewano, a do tego trzeba jeszcze dodać oszczędności w kwocie 1,305.834 zł.; na odwrót wypada odjąć kwotę 4,627.479 zł, o którą przekroczono budżet, tak iż ogólny rezultat rachunków końcowych za r. 1892 jest o 3,857.120 zł. korzystniejszy, niż preliminowano.

Wiedeń, 14 września. Najj. Pan wystosował do barona Hyego, prezydenta komitetu, który zajmował się wzniesieniem w tumie św. Szczepana pomnika na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej, Najw. pismo odręczne, zredagowane w słowach nadzwyczaj serdecznych, podnosząc w niem wybitne zasługi barona Hyego około doprowadzenia do skutku patryotycznego dzieła.

Wiedeń, 14 września. Z powodu śmierci hr. Paryża zarządzono ośmiodniową żałobę dworską, począwszy od dnia dzisiejszego.

Budapeszt, 14 września. P. Minister wojny w odpowiedzi na rezolucyę Delegacyi austryackiej w sprawie polepszenia wiktu żołnierzom, oświadczył, że z powodu nieuchronnego nowego podwyższenia budżetu, niestety i tym razem nie może w tej mierze postawić żądań, lecz że sprawy tej z oka nie spuści.

Co do rezolucyi Delegacyi węgierskiej względem kreowania trzeciej Akademii wojskowej na Węgrzech, odpowiedział P. Minister, że do budżetu na rok 1895 wstawił kwotę 40.000 zł. na sporządzenie planów budowy tej Akademii, chociaż czas jej kreowania tem bardziej dziś jeszcze oznaczyć się nie da, iż są do spełnienia pilniejsze i ważniejsze zadania na polu wykształcenia wojskowego.

Budapeszt, 14 września. *Biuro Lloyda* donosi z Rjeki: Gdy pociąg towarowy przebywał tunel pomiędzy Licsem a Fuziną, zapadło się sklepienie tunelu, gdzie właśnie prowadzono prace około naprawy stropu. Lokomotywa i dziesięć wagonów wypadły ze szyn; lokomotywa i pięć wozów są zupełnie zniszczone. Maszynista, palacz i prowadzący pociąg konduktor odnieśli lekkie rany, — hamownicy zaś ciężkie.

Swinemünde, 14 września. Cesarz Wilhelm stojąc na pokładzie parowca „Hohenzollern“, odbył wczoraj rewię floty.

Rzym, 14 września. W Pianezza, pod Turynem, wybuchł wczoraj straszny pożar, który zniszczył wiele budynków i magazynów.

Perugia, 14 września. Na tutejszym kongresie pokojowym obradowano nad dwoma wnioskami, w których zaznaczono solidarność interesów francuskich i włoskich i zawezwano wszystkie koła społeczeństwa do łączenia się ze stałym francusko-włoskim komitetem.

Petersburg, 14 września. Car wygląda wyśmienicie, humor ma wyborny, z rozdrażnienia nerwowego, spowodowanego nadmiarem pracy, nie ma już śladu.

WYSTAWA.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Nadzwyczajny Zjazd prawników i ekonomistów polskich rozpoczął się dziś o godzinie 11 przed południem, w hali koncertowej na placu Wystawy.

Na Zjazd przybyło wielu reprezentantów i delegatów rozmaitych Towarzystw innych.

Ze strony komitetu Wystawy obecni byli członkowie prezydyum: ks. Adam Sapieha i August Gorayski, oraz dyrektor dr. Marchwicki.

Zgromadzenie zagaił prezes komitetu, przygotowującego Zjazd, prof. dr. Tadeusz Pilat, następującą przemową:

Jak szan. panom wiadomo, III Zjazd prawników i ekonomistów polskich, który odbył się w ubiegłym roku w Poznaniu, uchwalił, że w bieżącym roku, podczas powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie odbyć się ma nadzwyczajny Zjazd prawników i ekonomistów polskich, wyłącznie dla omówienia spraw ekonomicznych kraju naszego, ze szczególnem uwzględnieniem Wystawy krajowej.

Uchwała ta Zjazdu poznańskiego wielce dla nas miła, bo już w czasie przygotowań do Wystawy lwowskiej, podniosła wysoko jej znaczenie, powitaną została przez nas radośnie z dwojakiego powodu: najpierw dlatego, że dogadza ona potrzebie naszych serc, stwarzając sposobność do zetknięcia się i wymiany myśli z towarzyszami wspólnego kierunku pracy naukowej i społecznej, t. j. pracy na polu ekonomicznem, rozsianymi po całym obszarze dawnych ziem polskich, z towarzyszami, z którymi nas łączy i łączyć nigdy nie przestanie wspólność uczucia i wspólna myśl narodowa, którzy tak jak my, pracując na polu ekonomicznem teoretycznie lub praktycznie, czują i wierzą, że kładą fundamenta pod budowę siły i pomyślności narodowej.

Następnie dlatego powitaliśmy z radością ową uchwałę, że stwarza ona nadzwyczaj cenną dla nas sposobność ku temu, abyśmy mogli dać Wam, sz. PP. z innych dzielnic polskich, poznać szczegółowo nasze stosunki, abyście mogli nas należycie zrozumieć i ocenić. W czasach dawniejszych, kiedy w innych częściach Polski żywszem tętnem biło życie publiczne, o Galicyi, pod niejednym względem słusznie mniej korzystne miano wyobrażenie. Od owych czasów wiele, bardzo wiele u nas się zmieniło, a pod wieloma względami na lepsze. Panowie o tem wiecie i niejednokrotnie, nie dalej jak w czasie tej Wystawy, słyszeliśmy z ust sz. rodaków z innych dzielnic tyle dla nas cenne a pochlebne wyrazy uznania dla różnych postępów na polu oświaty, dla naszych usiłowań na polu ekonomicznem, dla postępów pod względem wykształcenia politycznej.

Jednakże, Panowie, to ogólne wrażenie, że zmieniło się u nas niejedno na lepsze, nam prawnikom na niwie ekonomii nie wystarcza, ani Wam, którzy chcielibyście zdać sobie sprawę z naszych stosunków, tak, jak ludziom nauki i przystało, ani nam, którzy chcielibyśmy dać się panom tak, aby sąd Wasz o nas na ścisłych oparł się podstawach.

Otóż w myśl uchwały zjazdu poznańskiego zapraszamy sz. Panów do wspólnego studyum naszych stosunków ekonomicznych w tych najgłówniejszych działach, które przestudyować pozwoli nam czas krótki i siły nasze.

Nie chcemy przedstawić Wam stosunków naszych lepiej, niż one są, chcemy Wam okazać rzeczy, tak jak są, tak jak ludziom nauki przystoi i jak się je okazuje sercu najbliższym, bo za takich Was mamy, tem łatwiej....

Aby wspólne studyum nasze nie napotykało na przeszkody i jak najwięcej czasu miało do rozporządzenia, ułożyliśmy na dwa dni, przez które mamy wspólnie pracować, program ściśle do czasu zastosowany, bez uroczystości — i przyjęliśmy do programu jedynie referaty, odnoszące się do stosunków kraju naszego przedstawionych na Wystawie.

Niech mi będzie wolno to wstępne przemówienie zakończyć słowy: Daj Boże, aby ta wspólna praca nasza tutaj przyniosła jak największy pożytek, pożytek w tem, że nas lepiej jeszcze poznacie i pożytek w tem, że by strym i nieuprzedzonym umysłem rozpatrując stosunki nasze, wskażecie nam nie jedno co uchylić, lub poprawić potrzeba. (*Oklaski*).

Prezesem Zjazdu na propozycyę dr. Pilata, wybrano p. Augusta Gorayskiego, jako znakomitego pracownika na polu ekonomicznego podniesienia kraju, wiceprezesem p. dr. Montwiłła, dyrektora banku z Wilna, drugim wiceprezesem p. Witolda Skarzyńskiego, trzecim dr. Józefa Milewskiego z Krakowa.

Następnie zamianowano trzech prezesów honorowych, a to: JE. dr. Juliana Dunajewskiego, JE. dr. Leona Bilińskiego i hr. Stan. Żółtowskiego z Poznania.

P. August Gorayski podziękował za zaszczytny mandat przewodniczącego, a otwierając posiedzenie, wzniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, jako najmiłościwszego Protektora rozwoju narodowości naszej.

Ks. Adam Sapieha w imieniu Prezydyum Wystawy powitał zgromadzonych i podziękował za uchwałę co do wyboru prezesa zgromadzenia z grona Prezydyum Wystawy. W przemowie swej wskazał, że przy tworzeniu Wystawy mniej się oglądano na materyalne strony przedsiębiorstwa, a więcej na moralne jego rezultaty. Prosił o sąd, choćiażby surowy, — lecz z uwzględnieniem warunków wśród jakich dzieło powstało, a sąd ten będzie z wdzięcznością przyjęty. (*Oklaski*).

Sekretarzami wybrano następnie pp.: dr. Steczkowskiego, adwokata ze Lwowa, dr. Natansona z Warszawy i dr. Robowskiego, adwokata z Szubina.

Dr. Steczkowski odczytał pisma powitalne od Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu i od Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Nastąpiły z kolei dwa referaty.

Prof. dr. Głąbiński dał „Pogląd na działalność Reprezentacyi krajowej około podniesienia gospodarstwa krajowego“.

Prof. dr. Wład. Lubomęski wygłosił odczyt „O dzisiejszym stanie rolnictwa i przemysłu rolniczego w Galicyi“.

Na tem pierwsze posiedzenie zakończono.

Dalszy ciąg obrad dziś popołudniu.

Bankiet Towarzystwa gospodarskiego.

Na zakończenie jubileuszu odbył się wczoraj świetny bankiet o godzinie 6 wieczorem, w którym wzięło udział około 250 osób, po części członków Towarzystwa gospodarskiego, po części zajmujących w kraju i mieście wybitne stanowiska, a między innymi: JE. ks. Arcybiskup Issakowicz, JE. książę Sanguszko Marszałek krajowy, JE. komendant korpusu ks. Windisch Graetz, ks. Ferdynand Lobkowitz, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezes Wydziału krajowego p. Antoni Chamiec, członkowie Wydziału krajowego, goście Wielkopolscy, jako to: członek pruskiej Izby panów Kościelski, Prezes Koła polskiego w Berlinie p. Stefan Cegielski, p. Witold Skarzyński i wielu innych. Galerye zapełniły szczelnie panie, wśród których zauważyliśmy wiele z Wielkopolski, a także księżnę Romanową Sanguszkowę.

Pierwszy toast wzniósł prezes Towarzystwa gospodarskiego ks. Adam Sapieha na cześć Najj. Pana, podnosząc, że z sercem pełnem życzliwości, przybył do naszego kraju i na każdym kroku starał się to uwydatnić. Wypowiedział On pamiętne słowa, które każdego z nas w dumę wprowadzić mogą, a to: „Winszuję Wam, żeście Wystawę w poważnym utrzymali nastroju“. Takich słów byłby Monarcha nie powiedział, gdyby z serca nie życzył sobie ekonomicznego podniesienia naszego kraju. Dla tego też — rzekł ks. Sapieha — z głębi duszy i serca wznoszę ten kielich: Nasz Najjaśniejszy Pan niech nam długie lata żyje! (Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie, a muzyka zaintonowała hymn ludowy).

Drugi toast wzniósł wiceprezes Komitetu Towarzystwa gospodarskiego p Brykczyński na cześć gości, a przedewszystkiem Wielkopolan, podnosząc, że oni są mistrzami naszymi w cichej pracy i ekonomicznym postępie, na której to drodze Wielkopolanie już dawno kroczą, a my dopiero pierwsze kroki stawiamy. Wyście pierwsi — powiedział mowca — potrafili natchnąć włościanina polskiego miłością Ojczyzny. Jest to waszą niespożytą zasługą. (*Huczne oklaski*). Mowca zakończył toastem na cześć wszystkich gości, obecnych na zjeździe, a mianowicie Poznańczyków, reprezentanta czeskiego ks. Lobkowitza, oraz braci naszych, którzy przybyć nie mogli. (*Huczne oklaski*).

Następny toast, pełny głębokich myśli, wygłosił prof. Milewski, w zastępstwie prezesa krakowskiego Towarzystwa rolniczego hr. Mycielskiego, który musiał wcześniej powrócić do Krakowa. Pełne trafnych i głębokich myśli przemówienie pana Milewskiego, wygłoszone prześlicznie, wywarło powszechne wrażenie. Mowca podniósł na wstępie błogie skutki działalności Towarzystwa gospodarskiego — skutki widoczne na Wystawie naszej. Stan rolniczy był zawsze przewodnikiem w pracy narodowej, dziś koło to rozszerzyło się. Staliście panowie zawsze — powiedział mowca — na straży polskiego dworu i oddacie go lepszym swoim potomkom, niż go odziedziczyliście. Złożyliśmy dowody, że nie tylko na nas liczyć można, lecz że także z nami liczyć się trzeba. Mówiąc o przeszłości, nie może mowca odłączyć nazwiska długoletniego Prezesa Towarzystwa gospodarskiego. Dług, pozostawiony po niewygasłej pamięci księciu Leonie Sapieże, syn hojnie spłaca. Nie byłoby jednak właściwem, gdyby wspomniał mowca tylko o zasługach księcia Adama Sapiehy na polu rolnictwa. Kiedykolwiek kraj wzywał go do pracy, zawsze stawał chętny, był nie tylko żołnierzem, ale i hetmanem w pracy narodowej. Umiał nie tylko sam pracować, ale i innych do pracy pociągnąć. Z serca i przekonania wznosi mowca toast na pomyślność Towarzystwa gospodarskiego w ręce ks. Sapiehy.

Z kolei przemawiał poseł dr. Włodzimierz Kozłowski, podnosząc niepospolite zasługi księcia Marszałka Sanguszki i to jego poczucie, że historyczne nazwisko, opromienione chwałą, nadaje nie tylko prawa, lecz i wkłada obowiązki wobec narodu; zaznaczył starania księcia Marszałka i Wydziału krajowego o podniesienie ludu, a zakończył rzecz na wzór dawnego „naród z Sejmem, Sejm z narodem“ okrzykiem „naród z Sejmem i Marszałkiem, Sejm i Marszałek z narodem“.

Następnie wice-prezydent Izby deputowanych, pan Dawid Abrahamowicz wzniósł toast na cześć obecnego na bankiecie gościa, generała kawaleryi księcia Windisch Graetza, na co książę odpowiedział podziękowaniem, podnosząc dzielność pułków galicyjskich, w których służą wiernie synowie tej ziemi.

Książę Marszałek Sanguszko, w pięknem przemówieniu, wyraził przedewszystkiem wdzięczność za słowa, które były do niego zwrócone; wyrazy zaś zaufania. wypowiedziane mu jako marszałkowi kraju, przyjmuje tem chętniej, że na stanowisku tem, jeśli co zdziałać można, to tylko wówczas, gdy się posiada pełne zaufanie. Zaufania tego użyje ks. Marszałek tylko na korzyść kraju. Następnie wskazał szanowny mowca na piękny rozwój Towarzystwa gospodarskiego i na wielce pomocną rolnikom życzliwość Ministra hr. Falkenhayna. Toastem na cześć jego zakończył ks. Sanguszko swoje piękne przemówienie.

Z kolei pan Artur Zaremba Cielecki podniósł w wymownych słowach znaczenie i wpływ duchowieństwa w społeczeństwie naszem, oraz zasługi biskupów wszystkich trzech obrządków około wykształcenia, moralnego podniesienia i rozwoju ogółu i młodzieży, która jest nadzieją kraju. Mowca wzniósł toast na cześć biskupów wszystkich trzech obrządków w ręce obecnego na uczcie ks. Arcybiskupa Issakowicza.

Po czesku przemawiał ks. Lobkowitz, dziękując za słowa przez p. Brykczyńskiego do niego zwrócone i wyrażając uznanie dla działalności Towarzystwa gosp.

Delegat Towarzystwa rolniczego poznańskiego dr. Skarzyński podniósł w swem przemówieniu, iż dla rolnika wytrwałość, nauka fachowa i praca niezmordowana to warunki konieczne powodzenia. — Zwracając się do stosunków wielkopolskich zaznaczył, iż jeżeli większa własność w Poznańskiem utrzymać się nie zdoła, to tem się pocieszyć może, że ma komu grunt oddać, bo wytworzyła inteligentnego włościanina.

Następnie po raz drugi zabrał głos ks. Sapieha, wznosząc zdrowie tych, którzy nie mając nic wspólnego z rolnictwem, przecież grupują się koło Towarzystwa gospodarskiego, upatrując w niem nie zjednoczenie klasowe, ale wszystkich obywateli, pragnących i gotowych służyć krajowi w każdej dobrej sprawie.

P. Radca rządowy Struszkiewicz wzniósł z kolei toast na cześć rolnictwa polskiego, poczem ks. Arcybiskup Isakowicz głos zabrał zaznaczając, że naród polski szedł zawsze z duchowieństwem, w którem uznawał swego przewodnika. Duchowieństwo — rzekł mowca — trzymało zawsze sztandar narodowy wysoko i pośredniczyło w modłach między Bogiem a narodem. Wyraził w końcu gorące życzenie, aby lud polski brał przykład ze szlachty i starał się pokochać tę ziemię i aby Bóg błogosławił tej ziemi. Dostojny pasterz wzniósł toast na pomyślność całego narodu polskiego i ruskiego i na pomyślność Towarzystwa gospodarczego (*huczne oklaski*).

Dr. Ostaszewski-Barański wzniósł toast na cześć dr. Marchwickiego, który około Wystawy tak bardzo się zasłużył.

Na tem zakończył się szereg oficyalnych toastów.

Funkcye gospodarzy spełniali z niezmordowaną gościnnością pp. Jan Brajer, dr. Włodzimierz Kozłowski i br. Julian Brunicki.

Bankiet skończył się o pół do dziesiątej

Z kongresu techników wiertniczych.

Jak już zanotowaliśmy, przez dwa dni 12 i 13 b. m. obradował we Lwowie, w hotelu Gerge'a VIII międzynarodowy wędrowny kongres techników i inżynierów wiertniczych. „Wędrownym“ nazywa sie on dla tego, ponieważ co roku odbywa się w innem mieście. W kongresie oprócz polskich techników wzięli udział z zagranicy pp. Stampfel (z Australii), P. A. Craelius Smedjebakcu (Szwecya), Laport (Belgia), Neuhof-Saski (z Węgier), Mayer (z Budapesztu). Ogólna liczba uczestników 50. Posiedzenie zagaił prezes „Towarzystwa techników wiertniczych“ poseł Szczepanowski, witając z zadowoleniem zebranie kongresu we Lwowie, co spowodowała odbywająca się właśnie Wystawa krajowa. Mowca uważa za rzecz słuszną, ażeby jedno z posiedzeń międzynarodowego kongresu odbyło się w naszym kraju. Galicya bowiem ma świetny, a może nawet najwyżej w całej Europie rozwinięty przemysł wiertniczy, szczególnie w dziale naftowym. Kongresy techników wiertniczych mają głównie cele praktyczne, mianowicie podzielenie się wzajemne poczynionemi doświadczeniami i odkryciami w dziedzinie swej zawodowej pracy i wiedzy. Technika wiertnicza ma jednak nietylko praktyczne znaczenie, ale służy także celom naukowym, w szczególności — jak o tem pouczają liczne przykłady — badaniom geologicznym i dla tego tem większą należy do podobnych zebrań przykładać wartość.

Mowca zaprosił na sekretarzy pp. dr. Olszewskiego, sekretarza gal. Towarzystwa naftowego i Hansa Urbana, redaktora organu „Towarzystwa techników wiertniczych“ z Wiednia.

Z porządku dziennego nastąpił ściśle fachowy wykład inżyniera Wacława Wolskiego p. t.: „Porównanie różnych systemów udarowego wiercenia“. Wykład przyjęli zgromadzeni hucznymi oklaskami. Następnie p. Hans Urban udzielił zgromadzonym wiadomości i niektórych szczegółów o nowo wynalezionym produkcie, który, być może, z czasem zastąpi przy wiertnictwie dyament. Jest to połączenie chemiczne krzemienia i węgla, nazwane przez wynalazcę, Amerykanina, *carborundum*. Materyał ten dorównywa niemal twardością dyamentowi, ma jednakże tę złą stronę, że koszta jego produkcyi są bardzo wielkie, piec bowiem, w którym się *carborundum* wyrabia, może być tylko raz użytym. Na razie używają *carborundum* w Ameryce do małych robót, w szczególności w dentystyce. Ostatnie słowo co do tego wynalazku wypowie dopiero przyszłość.

Z kolei p. A. S. Glazor objaśniał zgromadzonych o swoim systemie wiercenia, przedstawionym także na Wystawie lwowskiej w dziale naftowym.

Następnie, pierwszego dnia obrad zwiedzano popołudniu Wystawę. W pawilonie naftowym demonstrował p. Glasor swój przyrząd do wiercenia, a p. Nowosielecki miał odczyt o fabrykacyi rur systemu Mannesmanna. Wieczorem zebrano się na wspólnej wieczerzy w restauracyi Zoglmana.

Wczoraj, we czwartek rano, zebrali się uczestnicy kongresu w sali Frohsinu ponownie. Toczyła się dyskusya nad odczytem p. Wolskiego, zwolennika systemu kanadyjskiego. Polemizował z nim p. Stein z Wiednia, który wykazywał korzyści systemu „wolnospadowego“. System ten nie przedstawia korzyści tak znacznych, jak pierwszy, właśnie u nas używany. W dalszym ciągu uchwalił kongres miejsce zboru na rok następny w Halli. Prezesem następnego kongresu wybrano p. Thumana, wiceprezesami pp.: St. Szczepanowskiego i Tekienburga, sekretarzem zaś pana Hansa Urbana z Wiednia. Równocześnie uchwalił kongres wydrukować odczyt p. Nowosieleckiego we wszystkich czasopismach polskich i niemieckich, za który wyrażono autorowi podziękowanie.

Na tem obrady kongresu zakończono, przystąpiono zaś do obrad Zgromadzenia techników wiertniczych wiedeńskich (*Wiener Bohr-Techniker-Verein*), odczytano sprawozdanie kasowe, wydziału. wreszcie wybór wydziału na rok następny. Oprócz prezydyum kongresu weszli do wydziału pp.: Syroczyński, Fabiański, Wolski, Schenk, Lapp, Fauk, Zsigmondi, Kowarski, Luschin, Siegel.

Członkami honorowymi tego Towarzystwa wybrani zostali pp.: Gorayski, Szczepanowski, Jaspa i Koebrich, (p. Koebrich doprowadził wiercenie w Niemczech na 2200 metr., co się równa 2 kilometrom przeszło. Wiercenie to subwencyonował rząd).

Popołudniu odbył się wspólny obiad na placu Wystawy u Zoglmana, poczem dalej zwiedzano Wystawę, o godzinie 10 wieczorem zaś nastąpił odjazd na Rzeszów do Krosna, zkąd udadzą się uczestnicy Zjazdu do kopalń w Potoku, Bóbrce, Wietrznie, Równem i Iwoniczu, gdzie odbędzie się wspólny bankiet w restauracyi zakładowej.

Zjazd leśników.

Ogólny Zjazd leśników połączony z XI walnem zgromadzeniem członków Towarzystwa leśnego galicyjskiego, rozpoczął się dziś zrana o godzinie 9 w bali muzycznej na placu pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, Romana hr. Potockiego, w obecności około 350 uczestników.

Imieniem komitetu Wystawy powitał zebranych p. August Gorayski, wskazując na ważne zadanie, jakie mają leśnicy do spełnienia w ogólnym zakresie gospodarstwa krajowego, głównie w tem, ażeby przez kulturę lasów chronić kraj od klęsk elementarnych. Zakończył życzeniem pomyślności prac i pożytecznych dla kraju rezultatów.

Imieniem miasta witał zebranych delegat Rady prof. dr. Roszkowski.

Następnie prezes Roman hr. Potocki dziekując zebranym za liczny Zjazd. Rozwój Towarzystwa i piękna reprezentacya leśnictwa na Wystawie krajowej wykazują, że pracownicy na tem polu pracują i — dobrze pracują. Jest to głosem całego społeczeństwa naszego. Taki rezultat, w dzisiejszych ogólnych warunkach to już bardzo wiele.

Mówiąc o ogólnym postępie kraju, wskazał mowca, że rozwój ten, pewną samodzielność pracy jego na rozmaitych polach gospodarstwa krajowego, zawdzięczać należy łasce Najmiłościwszego Monarchy, który ojcowską opieką otacza narodowość naszą, i którego ostatni pobyt wśród nas, był nowym dowodem Jego wielkiej życzliwości.

Na wezwanie prezesa wzniosło zgromadzenie na cześć Najjaśniejszego Pana trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!“

Prezes zakończył swą przemowę życzeniem, aby prace Zjazdu pomyślnym rezultatem uwieńczone zostały.

Z kolei wygłosili przemowy powitalne delegaci pokrewnych Towarzystw, a mianowicie pp. Lizak z sekcyi bukowińskiej leśnej, Góralik z Towarzystwa kraińsko-pobrzeskiego, prof. Tyniecki z galic. Towarzystwa gospodarskiego, Steiner (po niemiecku) z Tow. leśnego dolno-austryackiego.

Nastąpił odczyt p. Jana Ligmana p. t.: „Spostrzeżenia z dziedziny gospodarstwa leśnego w kraju z ubiegłych lat dziesięciu.“

Wywiązała się nad tym odczytem dłuższa dyskusya, w której p. Dobrucki domagał się w końcu wniesienia przez czynniki ustawodawcze projektu nowej ustawy lasowej. P. Małachowski również uważał, że jest to kwestyą piekącą. P. Wieniawski twierdził, że ustawa istniejąca jest wystarczająca, ale nie bywa należycie wykonywaną.

Uchwalono rezolucyę wyrażającą, że reforma ustawy lasowej jest kwestyą piekącą.

Po południu o godzinie 4 dalszy ciąg obrad Towarzystwa leśnego. Obrady następne odbywać się będą jeszcze jutro w sobotę (począwszy od godziny 9 zrana) — w hali muzycznej.

Jutro o godzinie 1 w południe odbędzie się na placu Wystawy wspólny obiad uczestników Zjazdu.

Kroniczka wystawowa.

Wczoraj popołudniu dał ks. Adam Sapieha w restauracyi Baczyńskiego na placu Wystawy obiad dla uczestników wycieczki ze Szląska. Na obiad ten przybyli ks. Adamowie i Pawłowie Sapiehowie, ks. Czartoryska z córką, Romanowa ks. Sanguszkowa, hrabina Zamoyska, hr. Krasicka, oraz panie Lewicka i Kossowska, które pełniły obowiązki gospodyń. Podczas obiadu przewódca wycieczki ks. Paździera wniósł toast na cześć ks. Adama Sapiehy, jako twórcy Wystawy. Ks. Adam Sapieha wskazał dzieciom, aby po powrocie do domu powiedziały, że wszyscy ich tutaj kochają i kochać będą. Książę wzniósł zdrowie rodziców dzieci szląskich.

Ks. Józef Łądzin, redaktor *Gwiazdki Cieszyńskiej* i sekretarz szląskiej Macierzy polskiej, przypomniał sprawę założenia gimnazyum polskiego w Cieszynie i prosił o życzliwe poparcie.

* * *

Dyrekcya Wystawy wystosowała do radcy wyższego Sądu krajowego Karola Misińskiego, następujące podziękowanie:

„Przez cały czas pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, a tem samem i przez cały czas pobytu na Wystawie krajowej, spełniała straż obywatelska na Wystawie obowiązki swoje pomimo trudnych bardzo warunków z prawdziwem poświęceniem i pod każdym względem wzorowo. Stojąc na straży porządku na Wystawie, zrozumiał komitet obywatelski, iż staje zarazem na straży honoru szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Wywiązując się zatem z miłego obowiązku składamy Wielmożnemu Panu, jako naczelnikowi tej straży nasze najserdeczniejsze podziękowanie za tak gorliwe i umiejętne zajęcie się tą sprawą, i prosimy, ażebyś zarazem zechciał być tłómaczem tych uczuć naszych w obec wszystkich członków straży obywatelskiej na placu Wystawy.“

Dyrekcya Wystawy wystosowała dalej na ręce dr. Alfreda Zgórskiego, wiceprezesa Związku ochotniczych straży pożarnych, następujące podziękowanie:

„Członkowie ochotniczych straży pożarnych, zebrani we Lwowie podczas pobytu Najjaśniejszego Pana, przyczynili się w wielkiej mierze do utrzymania porządku na placu Wystawy, idąc na rękę straży obywatelskiej, przyczem złożyli niepomierny dowód taktu i gorliwości obywatelskiej.

Za tę pomoc składamy im nasze najserdeczniejsze podziękowanie, i upraszamy, ażebyś Wielmożny Pan zechciał w sposób właściwy podać to do wiadomości interesowanych.“

* * *

Bankiet dla Poznańczyków nie będzie składkowym, lecz urządza go lwowska Rada miejska w sobotę o godzinie 7 wieczór w bali muzycznej na placu Wystawy.

* * *

Rada miasta Lwowa na koszta wycieczki szląskiej wyznaczyła 100 zł.

* * *

Dziś w południe odbyło się na placu Wystawy w restauracyi Zoglmana wspólne śniadanie wystawców czeskich. W śniadaniu wzięło około 30 wystawców Czechów, najpoważniejszych przemysłowców i fabrykantów czeskich a byli obecni też członkowie Prezydyum, ks. Adam Sapieha i dyrektor Marchwicki jako goście, oraz ks. Ferd. Lobkowitz prezes Rady kulturnej czeskiej. Pierwszy toast wzniósł p. Jahn, radca cesarski, fabrykant maszyn. Podziękował on Prezydyum Wystawy, za zaproszenie i dopuszczenie Czechów do udziału w Wystawie, oddał pochwały jej pięknemu urządzeniu i życzył rozwoju przemysłowi polskiemu.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2·24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9·40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2·55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—		2·55	—
Do Sokala . . .	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 14 września 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	50	218	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	280	—	283	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	413	—	423	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l	100	—	100	70
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l	96	50	97	2
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a I. emis.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	50	98	20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96	50	97	20
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	70	97	4
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	—	
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	20	102	90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	95	80	96	50
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	
„ „ Stanisławowa . .	46	—	49	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	83	9	93
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	33	1	35
„ papierowy . . .	1	34 20	1	35 40
100 marek niemieckich	60	70	61	25

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 września 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 05	99 25
luty-sierpień	98.95	99 15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99 10	99.30
kwiecień-październik	99 10	99 30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	149 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	147	148
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	155 75	156 55
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	196 –	197 –
„ „ 1864 po 50 zł. .	196.—	197.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	160 75	162.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124 80	125.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.95	98.15
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.75	96.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	170.30	170 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	370.75	371 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	746 —	754 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	267.—	267.60
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1022	1028.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	445 —	449. –
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 300 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3280.—	3290 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	280 75	281.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	203. –	204 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.—	205.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.75	124 75
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.75	116 25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116 75	117 50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	103 –	103 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96 50	97.50
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku austr. węg. 4½ pr.	101.50	100 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100 50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100 —	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.75	89 75
z r. 1884 . . .	96.—	96.80
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105 25	106 25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143 40	144 40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57 50	58 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	141.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.75	27.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.50	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.—	—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	59 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.75	18.25
„ „ węg „ po 5 zł.	12 20	12.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24 —	25.—
Salma po 40 zł. m. k.	69 —	70 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	71.50	72.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46.—	48. –
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	145 -
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70 75	72.75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51 —	53. –
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123.90	124.35
Paryż za 100 fr.	49 20.—	49 30. -
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.90.—	5.93 –
„ pełnej wagi	5.88 –	5.90 –
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.87.—	9 88. -
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5732 (5986 1—3)

Dnia 16 października 1894 i 20 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 98 ks. gr. gm. Okocim objętej Kunegundy Pariak własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 51 zł. 67 ct. w. a z pn.

Cena wywołania 1141 zł.

Wadyum 115 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Górski adw. w Brzesku.

C. k Sąd powiatowy.

Brzesko, 26 lipca 1894.

L. 5190 (5987 1—3)

Dnia 16 października 1894 i 20 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie pojedynczo publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 112 ks gr. gminy Zawada uszewska objętej Marcina Paska i Maryanny Wąsowej własnej, oraz realności lwh. 37 gm. Zawada uszewska objętej Maryanny Janik zamężnej Golec własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie celem zaspokojenia 15 rat po 12 zł. i reszty kapitału 33 zł. 44 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania pierwszej realności 1002 zł.

Wadyum 100 zł. 20 ct., zaś drugiej 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 26 lipca 1894.

L. 7009 (6031 1—3)

W dniach 19 października i 23 listopada 1894 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 1) realności wykazem hipotecznym l. 230 gminy Kuty objętej leżącej masy spadkowej po Teodorze Donigiewiczu własnej na 476 zł. 80 ct. oszacowanej i 2) realności wykazem hipotecznym l. 416 gminy Stare Kuty objętej Antoniego Donigiewicza względnie tegoż leżącej masy spadkowej własnej na 1000 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Nuty Pfaua w kwocie 3000 zł. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności 476 zł. 80 ct., drugiej zaś 1000 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania zatem co do pierwszej realności 47 zł. 68 ct., co do drugiej zaś 100 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli został ustanowiony Antoni Józefowicz w Kutach

Wyciągi hipoteczne, protokoły oszacowania i bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty 20 lipca 1894.

L. 8499 (6027 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 450 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 20 października 1894 i dnia 24 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 270 gm. kat. objętej dłużników Magdaleny Sablik oraz Franciszka i Elżbiety Hałatów własnej.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

Biała, dnia 30 sierpnia 1894.

L. 6225 (6032 1—3)

W dniach 19 października i 23 listopada 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Wasyłyny, Fedora, Naści i Jurija Hrehorwieków własnej pod nk. 172 w Kobakach wyk. hip. 353 objętej na 150 zł. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Hutterera w kwocie 28 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20 lipca 1894.

L. 5511 (5905 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 26 zł. a. w. w sprawie Josla Langsama przeciw Dmytrowi Bończak odbędzie si dnia 12 października i 12 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż 2/3 części realności dłużnika Dmytra Bończaka zwanego Kowalczyn w Zboiskach położona whl. 6 ks. gruntowej gminy Zboiska objętej.

Cena wywołania 1773 zł. 32 ct. w. a.

Wadyum 178 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 września 1893 prawa zastawu uzyskali lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum pana Eugeniusza Kowalskiego z Bukowska.

Bukowsko, 24 lipca 1894.

L. 5671 (5910 3—3)

W dniach 12 października i na dzień 16 listopada 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya jednej czwartej fizycznie niewydzielonej części realności Fedora Nahirnieka własnej pod nk. 362 w Rostokach wyk. hip. 480 objętej na 153 zł. 50 ct. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Salmanna Gottlieba w kwocie 50 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 153 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 15 zł. 35 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek z Kut.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 18 czerwca 1894.

L. 1598 (5957 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciwko Jaśkowi Szeremeti i Andruchowi i Annie małż. Braniec o zapłacenie kwoty 58 zł. 68 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 47 i 247 dla gminy kat. Wiązowa objętych własnością Jaśka Szeremety, Andrucha i Anny Braniec będących dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 250 zł. a. w. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 12 października 1894 i na dniu 13 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 25 zł. a. w.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Józef Hejda w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, 25 września 1894.

L. 9901 (5887 3—3)

W dniach 12 października i 16 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya połowy realności pod lk. 44 w Jarosławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi ks. Tomasza Oleksińskiego w kwocie 50 zł.

Cena wywołania 1815 zł.

Wadyum 181 zł. 50 ct. w. a.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Nebenzahla z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 30 czerwca 1894.

L. 6748 (5968 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Trembowli w kwocie 200 zł. z pn. jawny przymusowy przetarg 6/16 części realności wyk. hip. 445 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej dłużnika śp. Ignacego Garwolińskiego spadkobierców własnej na dniu 11 października 1894 i 12 listopada 1894 zawsze o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową przy drugim zaś za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania wynosi 3752 zł. 44 ct. a wadyum 376 zł.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Karol Berchard w Trembowli.

Trembowla, 28 lipca 1894.

L. 5626 (5911 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 250 zł. 41 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 11 października 1894 i dnia 15 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 70 gminy Borowa.

Cena wywołania 3971 zł. 50 ct.

Wadyum 397 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 16 lipca 1894.

L. 13727 (5947 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi dr. Karola Hlavatscha przeciw Ferdynandowi Stepan a względnie przeciw jego spadkobiercom odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 października 1894 i 15 listopada 1894 każdym razem o 10 godzinie przed południem, licytacyjna sprzedaż 6/12 części ciała hipotecznego dla gminy Sassów l. wyk. 761 i całego ciała hipotecznego dla tejże gminy l. wyk. 766 Ferdynanda Stepan Janowego własnych z tem, że wspomniane ciała hipoteczne na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim nawet poniżej ceny szacunkowej łącznie oba ciała sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa obu ciał hipotecznych wynosi 1675 zł., poręczne zaś przy licytacyi złożyć się mające kwotę 167 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i protokół oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono ad. dr. Billeta w Złoczowie.

Złoczów, dnia 31 lipca 1894.

L. 9904 (5888 3—3)

W dniu 12 października 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Maryi z Kudłów Piśko własnej pod lk. 20 w Pełkiniach położonej wyk. hip. l. 285 księgi gruntowej gminy Pełkinie objętej na zaspokojenie pretensyi Jana Krokowskiego w kwocie 664 zł. z pn.

Cena wywołania 780 zł.

Wadyum 78 zł.

Na tym terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Jahla w Jarosławiu.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 31 lipca 1894.

L. 6592 (5956 3—3)

Zbaraski Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Mikołaja Łanowy w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 października i dnia 19 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności objętej wyk. 156 i całej realności objętej wyk. 230 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lubianki wyższe Emiliana Jastrubeckiego własnych.

Na pierwszym terminie połowa realności objętej wykazem 156 sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 55 zł. a cała realność objęta wykazem 230 tylko wyżej lub za cenę szacunkową 878 zł., zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10 prc. sumy szacunkowej.

Dnia 23 sierpnia 1894.

L. 5727 (5907 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującej sumy 50 zł. z pn. w sprawie Nehemiasza Goldmana przeciw Wiktoryi Chrząszcz odbędzie się dnia 12 października i 12 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności Wiktoryi Chrząszcz pod nr. 74 w Nowotańcu położonej wyk. hip. l 21 objętej.

Cena wywołania 185 zł. aw.

Wadyum 19 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 24 marca 1892 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego z Bukowska.

Bukowsko, 24 lipca 1894.

L. 1399 (5833 2—3)

Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności banku włościańskiego w kwocie 135 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod nr. 38 w Brzanie górnej położonej wyk. 62 księgi gruntowej dla tejże gminy objętej dłużnika Jędrzeja Zagórskiego i spół. własnej w dwóch terminach mianowicie w dniu 11 października 1894 i w dniu 13 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 571 zł.

Wadyum wynosi 57 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzy uzyskali prawo zastawu na pomienionej realności po dniu 10 kwietnia 1894 ustanawia się kuratorem p. Hużę notaryusza z Ciężkowic.

Ciężkowice, 10 kwietnia 1894.

L. 3960 (5795 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 18 października 1894 i dnia 2 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 57 7/78 części realności, lwh. 237 4/36 części realności, lwh. 238 połowy realności, lwh. 239 i 7/42 części realności lwh. 241 w Ponikwi dłużnika Jana Ryczka własnej i realności lwh. 761 w Ponikwi do Franciszki i Ryczków Mrajcowej należącej.

Cena wywołania 490 zł. 46 ct.

Wadyum 49 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Marcin Gayczak c. k. notaryusz w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 21 czerwca 1894.

L. 19106 (5858 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 października 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 listopada 1894 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hip. 686 2/4 w Śniatynie Dawida Gutherza własnej na rzecz c. k. wysokiego Skarbu pto 22 zł. 50 ct.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Schaefera w Śniatynie.

Śniatyn, 6 września 1894.

L. 3981 (5794 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 października 1894 i dnia 25 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 3/6 części realności pod l. 106 w Roczynach położonej dłużnika Jana Kuźmy własnej.

Cena wywołania 1335 zł.

Wadyum 134 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Malec w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 15 czerwca 1894.

L. 10248 (5967 2—3)

W dniach 12 października i 16 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w utejszym sądzie publiczna licytacya realności Piotra Sobola własnej w Łowcach położonej wyk. hip. l. 5 ks. gr. gm Łowce objętej na zaspokojenie pretensyi Antoniego Bat w kwocie 13 zł. 69½ ct. aw.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Grabowskiego z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 31 lipca 1894.

L. 5509 (5906 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 360 zł. wa. z pn. od Tymka Tylawskiego na rzecz Josla Langsama odbędzie się dnia 12 października i 12 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Tymka Tylawskiego własna wedle księgi gr. gminy Tokarnia whl. 107 objęta.

Cena wywołania 1555 zł. aw.

Wadyum 156 zł. aw.

Dla wierzycieli, którzy po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 8 kwietnia 1894 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Seweryna Żukowskiego z Bukowska.

Bukowsko, 16 lipca 1894.

L. 5645 (5985 2—3)

Dnia 16 października 1894 i 20 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 2 ks. gr. gm. Porąbka urkowska objętej Marcina Krzyżaka własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. wł. w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 53 zł. 36 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 625 zł.

Wadyum 62 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Górski adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 26 lipca 1894.

L. 8430 (5966 2—3)

W dniach 12 października i 16 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Naftalego Frommera wyzem hipotecznym l. 45 księgi gruntowej gm. Żurawiczki objętej na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 700 zł.

Cena wywołania 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Segala z Jarosławia.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 22 lipca 1894.

L. 926 (5908 2—3)

W dniu 15 października i w dniu 19 listopada 1894 w każdym razie o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lk. 24 w Czarny czyli 2/10 części ciała hipot. whl. 3, 4/8 części ciała hipot. whl. 4, 250/2304 części ciała hip. whl. 5 ks. gr. gm. kat. Czarna dawniej Jana Matyjczaka obecnie tegoż prawonabywców Mekity i Akima Matyjczaków po połowie własnych.

Wartość szacunkowa wynosi 333 zł. 85 ct., zaś wadyum 34 zł. a. w.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowionym jest c. k. notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Grybów, 10 kwietnia 1894.

L. 5528 (5983 1—3)

Dnia 16 października 1894 i 20 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 65 ks. gr. gminy Przyborów objętej Michała Mularza i Karoliny z Mularzów Cierniakowej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 147 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 503 zł.

Wadyum 50 zł. 30 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Ludwik Parvi adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 1000 (6005 2—3)

Dnia 27 września 1894 o godzinie 11 rano odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy 5200 kg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego w roku 1895.

Warunki mogą być przejrzane w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, 12 września 1894.

Zl. 633 (5860 1—2)

Pferde-Licitation.

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass am Donnerstag den 4 und Freitag den 5 October 1894 auf dem Pferdemarkte in Przemyśl „Targowica" ungefähr 450 ausgemus terte ärarische Reit- und Zugpferde im Licitationswege gegen sogleiche Bezahlung zur Veräuserung gelangen werden.

Beginn 8 Uhr früh, und 2 Uhr nachmittag.

Die Esteher sind verpflichtet die Stempelgebühr nach Scala III. zu leisten.

Przemyśl, am 15 September 1894.

Verwaltungs-Commision der k. u. k. Train-Division Nr. 10.

L. 6359 (6039 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 27 września 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 października 1894 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wykazem hip. 119 gminy Obydów objętej, w Jagoni położonej Małgorzaty, Maryanny i Jakóba Jakolesche własnej na rzecz Maurycego Korkiesa pto 168 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 4412 zł.

Wadyum 442 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.

Kamionka str., 28 czerwca 1894.

L. 1536 (6040 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 5 września 1894., rozpisuje się niniejszem celem wydzierżawienia przysługującego gminie:

a) prawa propinacyi wódczanej wraz z prawem poboru dodatku komunalnego od napojów wyskokowych na cały obręb miasta Kołomyi i lutrownią miejską,

b) prawa propinacyi piwnej wraz z komunalnym dodatkiem od piwa, na cały obręb miasta Kołomyi, i lodownią miejską na lat trzy ewentualnie na lat pięć tj. na czas od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1899 publiczna licytacya na dzień 4 października 1894 od godziny 9 rano do 12 w południe w sali Rady miejskiej.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się czynsz roczny ryczałtowy za wszystkie przedmioty pod a) i b) wyrażone w kwocie 85658 zł. wal. austr.

Licytować można albo obydwa te przedmioty razem, lub też każdy z tych dwu przedmiotów osobno a w pierwszym wypadku nie wymaga się szczegółowego wymienienia czynszu za każdy z tych przedmiotów ofiarowanego.

Licytować można ustnie lub też za pomocą ofert pisemnych, w każdym jednak razie winien licytować chęć mający złożyć jako wadym 10% ceny wywoławczej w gotówce lub papierach wartościowych, lub też w książeczkach Kasy oszczędności, i takowe albo do oferty dełączyć, lub też złożyć do rąk Komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne należy wnieść do 11 godziny przed południem w dniu licytacyjnym do rąk Komisyi licytacyjnej, a publiczne otwarcie tychże nastąpi zaraz po zamknięciu licytacyi ustnej.

Zatwierdzenie wyniku tej licytacyi zawisło od uchwały Rady miejskiej pod każdym względem.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym Magistracie w godzinach urzędowych.

Magistrat Miasta.

Kołomyja, dnia 5 września 1894.

Zastępca burmistrza: Funkenstein.

Konkursa.

L. 1214 (5962 3—3)

Celem stałego obsadzenia ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę nauczyciela religii rz. kat. przy 6- klas. szkole żeńskiej i 5 klas. męskiej w Nowymtargu z płacą roczną 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

II. Na jedną posadę nauczyciela młodszego przy 5-klas. szkole męskiej i dwie posady nauczycielek młodszych przy 6-klasowej szkole żeńskiej w Nowymtargu z płacą 300 zł. i 30 zł. na mieszkanie.

III. Na posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych z płacą 300 zł.

a) przy 4-klasowej szkole ludowej w Czarnym Dunajcu

b) przy 4-klasowej szkole ludowej w Zakopanem z dodatkiem miejscowym 50 zł.

c) przy 2-klasowych szkołach w Ochotnicy na Jamnem, Ochotnicy przy kościele, Tylmanowy, Poroninie.

IV. Na posady przy 1-klasowych szkołach ludowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem 1. w Białym Dunajcu 2. Bukowinie, 3. Cichem II, 4. Dębnie, 5. Długopolu, 6. Dziale, 7. Dzianiszu, 8. Gronkowie, 9. Gryw łdzie, 10. Groniu, 11. Jaworkach, (jęz. rus.) 12. Kluszkowcach, 13. Knurowie, 14, Krauszowie, 15. Lasku, 16. Leśnicy, 17. Maruszynie, 18. Morawczynie, 19. Ponicach, 20. Pieniążkowicach, 21. Podczerwonem, 22. Ratułowie, 23. Rogoźniku, 24. Starembystrem II, 25. Sromowcach niżnich, 26. Szlachtowej, (jęz. ruski) 27. Szlembarku, 28. Waksmundzie, 29. Witowie, 30. Wróblówce, 31. Zubsuchem na Zębie.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do przepisanej c. k. okręgowej Rady najdalej po dzień 20 października 1894.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Nowytarg, dnia 3 września 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 8176 (5991 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi potrzebuje zaraz pisarza rutynowanego z czytelnem pismem. Honoraryum 20 do 25 zł. miesięcznie.

Kalwarya, 9 września 1894.

L. 63741 (5976 2—3)

Na posady:

a) kontrolora przy c. k. urzędzie pocztowym w Krakowie z poborami IX klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy i

b) expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Lutczy w powiecie Rzeszowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

płacą rocznych . . . . 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego . . . . 40 zł.
i wynagrodzenia . . . . . . 180 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Domaradza i napowrót.

Podania o pierwszą posadę należy wnieść najpóźniej do 29, zaś o następną do 22 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 10 września 1894.

C. k. Rada Dworu.

L. 44815 (6002 1—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W celu nadania jednego na teraz czterysta (400) zł. wa. rocznie wynoszącego udziału z fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza 3 im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Udział ten przeznaczony jest na utrzymanie i wychowanie w jedynym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewczątek, sierot bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko katolickiego, pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski.

Dziewczęta te muszą mieć ukończony 9 rok życia.

Osoby, którym nadano udział z niniejszej fundacyi, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział aż do ukończenia 24 roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje jeżeli osoba nim obdzielona:

a) wychodzi za mąż,

b) zmienia obrządek lub wyznanie,

c) dozna korzystnej zmiany stosunków materyalnych, uchylającej warunek ubóstwa,

d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się,

e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład, w którym pozostaje i przenieść się do innego przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 września br. i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu kandydatki, na dowód, iż kandydatka ukończyła 9 rok życia, jest wyznania rzymsko katolickiego, pochodzi z jednej z dzielnic dawnej Polski i należy do narodowości polskiej, a ewentualnie, jeżeliby metryka chrztu nie udowadniała wszystkich tych okoliczności, także inne brak ten uchylające dowody;

2. metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, w braku zaś takich metryk inne wiarygodne dowody jej zupełnego sieroctwa;

3. świadectwo ubóstwa kandydatki;

4. w razie, jeżeliby kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej lub w prywatnym zakładzie wychowawczym wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki;

5. świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki przedkładające świadectwo szkolne przedkładać nie potrzebują;

6. oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 400 zł. wa. rocznie przyjąć kandydatkę każdym czasu w ciągu roku szkolnego 1894/5 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia wedle planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych j. t. muzyki, obcych języków i t. d., który to plan dołączyć należy, że zrzeka się wszelkich pretensyj do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uczennica obdarzona ma opuścić zakład, że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie czy to wskutek śmierci kandydatki, czy też wskutek jej wystąpienia zwróci fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza 3 im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycyi z § 862 ust. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do 31 października br. przyjęcie tej propozycyi zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycye, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień 31 października 1894 interesowanej właścicielki nie zawiadomi, należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne wniesione po terminie lub nie zaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 22 sierpnia 1894.

L. 663 (5975 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs z terminem do 15 października 1894 na następujące posady nauczycielskie w rzeszowskim okręgu szkolnym:

a) na posadę nauczyciela religii rzym. kat. dla 6-klasowej szkoły chłopców w Rzeszowie z płacą 700 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie;

b) przy jednoklasowych szkołach wiejskich: w Gwoźnicy górnej, Konieczkowej, Dylągówce, Palikówce, Grodzisku, Łukawcu, Budach, Zalesiu (znajomość języka ruskiego wymagana), w Matysowce, Rudny wielkiej, Wyżnem i Zwięczycy, z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;

c) przy 3 klasowych szkołach mieszanych w Błażowej i Tyczynie po jednej posadzie nauczycieli młodszych, z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść przed upływem powyższego terminu należycie udokumentowane podania, za pośrednictwem swoich władz przełożonych, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rzeszów, 5 września 1894.

C. k. radca Namiestnictwa i starosta jako przewodniczący.

Upadłości.

L. 56 (5994 2—3)

W celu przyznania wynagrodzenia zarządcy masy konkursowej Barucha Hollandra adwokatowi drowi Brykowi za zarząd tą masą, wyznaczam w biurze mojem termin na dzień 28 września 1894 o godzinie 9 rano, na który wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam.

Kolbuszowa, 7 września 1894.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 35 (6017(

Wierzycieli masy rozbiorowej Józefa Deutschmeister zawiadamia się, że projekt rozdziału zrealizowanego majątku u komisarza konkursowego bióro nr. 5 lub u zawiadowcy masy przejrzeć lub w odpisie podjąć mogą.

Zarzuty możliwe wnieść należy ustnie lub pisemnie do 24 września 1894 a do rozprawy nad zarzutami do ustalenia rozdziału niemniej do ustalenia rozszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia, wyznacza się termin na 28 września 1894 o godzinie 10 przed południem bióro nr. 5.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 7 września 1894.

L. 91 (6022 1—3)

W sprawie konkursowej Efroima Katza protokołowanego kupca w Tarnopolu wyznaczam po myśli §§ 146 i 161 u konk. do uchwalenia sposobu ściągnięcia wierzytelności masy, tudzież do ustalenia kosztów masalnych termin na 25 października 1894 o godz 10 przed południem w biórze nr. 6 sądu obwodowego.

Tarnopol, 1 września 1894.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 7693 (6024 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek do Mojżesza Schumera dzierżawcy dóbr w Zelechowie małym i Łodynie należący.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. sędziemu powiatowemu w Kamionce strumiłowej jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Kaflińskiego z Kamionki strumiłowej wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 września 1894 o godz. 10 rano.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do tej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w ck. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej wedle przepisu ustaw konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 8 listopada 1894 i podać ją na terminie nadzień 6 grudnia 1894 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 61 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Złoczów, dnia 7 września 1894.

Kuratele.

L. 1638 (5859 2—3)

Karol Nowacki z Bohiatyna uznany marnotrawcą, kuratorem jego Stefan Kowal.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 8 lutego 1894.

L. 7946 (5954 2—3)

Antonina Jednaki ur. Bellitzaj z Rohatyna uznana za marnotrawną a kuratorem dla niej ustanowiono Antoniego Jednakiego z Rohatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 23 czerwca 1893.

L. 6149 (5948 —3)

Warwara Tkaczuk z Żuzela uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Ilka Tkaczuka z Zuzela.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 27 czerwca 1894.

L. 6787 (5913 2—3)

Michał Kuśnierz ze Stratyna uznany marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Mełnyka

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 26 maja 1893.

L. 26317 (5925 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomem, że dla umysłowo chorego Maryana Bakałowicza w miejsce uwolnionego kuratora adw. dr. Staniszewskiego kuratorem adw. dr. Ferdynand Wilkosz ustanowiony został.

Kraków, 27 lipca 1894.

L. 9604 (5914 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce znosi kuratelę nad Janem Polanica z Wołosianki wielkiej tusądową uchwałą z dnia 30 marca 1892 l. 3396 uznanego za marnotrawcę, uznając go za samowolnym.

Turka dnia 24 października 1892.

L. 8188 (5998 2—3)

Warwara Ilków z Niżniowa została uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Iwana Ilków z Niżniowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 13 czerwca 1894.

L. 1703 (5997 2—3)

Hryńka i Mokrynę małżonków Błahy z Potoka uznano za marnotrawnych, kuratorem ustanowiono dla nich Michała Konopada z Potoka.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 3 lutego 1894.

L. 10656 (5996 2—3)

Jan Szczembrowski uznany za marnotrawcę kuratorem ustanowiony Kajetan Obodyniecki obydwaj z Panowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 28 września 1893.

L. 19974 (6025 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Kołomyi uznaje Władysława Januarego 2 im. Wyspiańskiego za umysłowo chorego i ustanawia Józefa Wyspiańskiego we Lwowie kuratorem.

Kołomyja, 30 sierpnia 1894.

L. 5265 (6028 1—3)

Do wiadomości, że Nastunia Magdij z Starych Bohorodczan sądownie nznaną została za głupkowatą, kuratorem jej jest Ołeksa Barabasz.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 18 czerwca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 60676 (5971 3—3)

Stosownie do postanowień rozporządzenia c· k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11 lutego 1889 (Dz. p. p. nr. 23) podaje się do wiadomości że państwowe egzamina dla gospodarzy leśnych rozpoczną się w dniu 1 października 1894, a egzamina dla pymocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej w dniu 8 października 1894 o godz. 9 przed południem i odbywać się będą w gmachu c. k. Namiestnictwa.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu winni się zgłosić, a mianowicie kandydaci do egzaminu dla gospodarzy leśnych w dniu przed rozpoczęciem egzaminu, a kandydaci do egzaminu dla pomocników służbie leśnej w dniu rozpoczęcia tego egzaminu u Przewodniczącego c. k. Komisyi egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby a w wypadkach przewidzianych § 4 art. 2 względnie § 30 powołanego rozporządzenia także świadectwem z ukończenia przepisanego czasu praktycznego wykształcenia i następnie kwitem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną względnie uwolnieniem od taksy i wreszcie przedłożyć przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów egzaminu na samoistnych gospodarzy lasowych 15 zł., dla kandydatów egzaminu na pomocników w służbie leśnej o chronnej i technicznej 5 zł.

We Lwowie dnia 4 września 1894.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 36283 (5865 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 13 czerwca 1894 do l. 30417 wniosła firma Goldlust i spółka w Krakowie prośbę o wydanie przeciw Izraelowi Pordes nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. aw. z pn.

Gdy miejsce pobytu Izraela Pordesa nie jest wiadomem został dla niego adwokat dr. Vogel kuratorem a adwokat dr. Bałaban tegoż zastępcą ustanowionym. Wzywa się zatem Izraela Pordesa, by do swej obrony służące rodki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 50311 (5863 2—3)

C. k. Sąd pow. md. S. I. we Lwowie oznajmia nieobecnemu Emilowi Schorrowi, że w sprawie drobiazgowej Józefa Weintrauba przeciw niemu o zapłacenie kwoty 44 zł. wyrok z dnia 29 maja 1894 l. 8492 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Emila Schorra nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum Dr. Krosińskiego a tegoż zastępcą Dr. Liliena i powyższy wyrok mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Emila Schorra, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż naczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1894.

L. 38948 (5866 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza kuponu Nr. 47 na 20 zł. opiewającego 30 czerwca 1913 płatnego od obligacyi funduszu propinacyjnego Ser. C. Nr. 7622 z roku 1890 na 1000 zł., ażeby takowy w przeciągu jednego roku 6 miesięcy i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej temu sądowi przedłożył, inaczej amortyzowany zostanie.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 42036 (5972 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Izaka Diamanda i Lippego Hersza dw. im. Metha ewentualnie ich również niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim wnieśli do tego sądu dnia 17 sierpnia 1894 do l. 42036 Sara Einfeld, Joel Todres dw. im. Jolles, Salamon Leib dw. im. Korkes i Serla Korkes pozew o uznanie zaintabulowanych na ich rzecz w stanie biernym realności we Lwowie pod lk. 227 m. położonej, praw za zadawnione i wykreślenie takowych zpn. i że dla pierwpozwanego Izaka Diamanda, względnie jego spadkobierców adw. dr. Diamand kuratorem, a adw. dr. Kraus tegoż zastępcą — dla współpozwanego Lippego Hersza dw. im. Metha zaś adw. dr. Raabe kuratorem a adw. dr. Czeszer tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

We Lwowie, 25 sierpnia 1894.

L. 9953 (5798 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie powiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Tomasza i Jana Stangórskich względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tychże, że na skutek prośby p. Karola Wanieka c. k. notaryusza w Komarnie de praes 28 sierpnia 1894 l. 9953 dozwolono tus. uchwałą z dnia 29 sierpnia 1894 l. 9953 intabulacyi wykreślenia zaintabulowanego w stanie biernym realności whl. 214 gm. Komarno objętej przedtem Konstantego Stangórskiego a obecnie Karola Wanieka własnej, na rzecz Jana i Tomasza Stangórskich prawa zastawu dla sumy po 100 zł. wal. wied. i że dla nich ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Kazimierza Kowarzyka c. k. poczmistrza w Komarnie, któremu się powyż powołaną uchwałę dla nich przeznaczoną doręcza.

Komarno, dnia 29 sierpnia 1894.

L. 21444 (5697 2—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Władysława Rubczyńskiego postępowanie w celu umorzenia:

1. policy na imię Władysława Rubczyńskiego opiewającej, przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wKrakowie dnia 23 stycznia 1871 do l. 603 wystawionej, którą Towarzystwo to obowiązało się wypłacić spadkobiercom ubezpieczonego kapitał pośmiertny 2000 zł. w. a.

2. policy na imię Klotyldy Kowalskiej opiewającej, przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 24 lipca 1884 do l. 5918 wystawionej, którą Towarzystwo to zobowiązało się wypłacić małoletniemu Władysławowi Rubczyńskiemu sumę 500 zł., skoro tenże ukończy 24 rok życia, wzywa każdego posiadacza wyż opisanych polic, ażeby je w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej okazał, tem pewniej, ile że w razie przeciwnym opisane police na ponowne żądanie za pozbawione wszelkiej mocy uznane, a Towarzystwo ubezpieczeń temuż na mocy tych polic odpowiedzialnem nie będzie.

Kraków, dnia 22 czerwca 1894.

L. 9372 (5762 2—3)

Sąd Tarnobrzeski podaje do wiadomości że dnia 22 czerwca 1894 zmarła w Tarnobrzegu Walerya Lisowska, wdowa po lekarzu.

Wzywa się wszystkich, którzyby mieli z jakiegobądź tytułu prawo do spadku po tejże pozostałego, aby w ciągu jednego roku zgłosili takowe do sądu tutejszego pisemnie lub ustnie, w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasowo Jan Hołyński kuratorem ustanowiony został, jako bezdziedziczny Wysokiemu Skarbowi Państwa przyznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 22 sierpnia 1894.

L. 4870 (5753 2—3)

Wadowicki c. k. Sąd obwodowy wdrażając na prośbę Antoniny Lekczyńskiej dochodzenia w celu uznania zaginionego Stefana Lekczyńskiego za zmarłego wzywa tegoż Stefana Lekczyńskiego, który miał w roku 1863 z Wadowic gdzie stale mieszkał, wydalić się do powstania polskiego, skąd więcej nie wrócił, ani o życiu i miejscu swego pobytu dotąd znaku nie dał; tudzież każdego, ktoby jakąkolwiek o tymże Stefanie Lekczyńskim miał wiadomość, aby o tem albo sądowi obwodowemu w Wadowicach, albo też ustanowionemu dla zaginionego Stefana Lekczyńskiego kuratorowi adw. dr. Markowi w Wadowicach doniósł w przeciągu roku tj. jest najdalej do dnia 1 października 1895 roku, gdyż po upływie tego czasu Stefan Lekczyński na ponowne żądanie Antoniny Lekczyńskiej za zmarłego uznany i orzeczenie co do rozwiązania małżeństwa między nim a Antoniną Lekczyńską zawartego wydanem będzie.

Wadowice, 18 sierpnia 1894.

L. 42869 (5809 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że wskutek prośby z dnia 22 sierpnia 1894 do l. 42869 wniesionej przez Norberta Lippoczy wydano przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Robertowi Preyerowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Roberta Preyera nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Bałaban kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Vogel ustanowiony.

Wzywa się zatem Roberta Preyera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przy pisze.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 3476 (5746 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Wysokiego skarbu przeciw Chaimowi Kantschelap vel Pest o zaległy podatek domowo czynszowy po koniec IV kwartału 1891 w kwocie 131 zł. 49 ct. dozwolono tus. uchwałą z 29 czerwca 1893 l. 5342 wpis egzekucyjnego prawa zastawu na realności dłużnika nk. 615 w Podhajcach i dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta ustanowiono kuratorem tutejszego adw. dr. Rotha.

Wzywa się zatem Chaima Kantschelapa vel Pesta, aby ewentualnie swe dowodowe środki temuż, lub też innego swego zastępcę sądowi oznajmił, bo złe skutki z tego zaniedbania sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 5 kwietnia 1894.

L. 5494 (5818 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hersza Grossa, że Izrael Grün wniósł przeciw niemu pozew de praes. 22 czerwca 1894 l. 54940 o zapłacenie kwoty 50 zł. na który do rozprawy ustnej w post. drobiaz. wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 17 października 1894 o godz. 9 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hersza Grossa wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi Władysławowi Krasickiemu swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 10 lipca 1894.

L. 14252 (5826 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gerschona Ziegellauba że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 147 zł. wa. z pn. z dnia 11 sierpnia 1894 l. 13333, który doręczony został ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Milgromowi z Kołomyi z substytucyą adw. dr. Zipsera z Kołomyi.

Wzywa się zatem Gerschona Ziegellauba, aby kuratorowi potrzebnej do swojej obrony informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił i sądowi go wymienił.

Kołomyja, 25 sierpnia 1894.

L. 7745 (5837 2—3)

Zawiadamia się Mikołaja Święcha z Brzezin, że na skargę zmarłego Feliksa Święcha z Brzezin o 200 zł. wyznaczono w tut. Sądzie termin do rozprawy na dzień 11 października 1894, że więc z kuratorem swym dr. Ujejskim z Ropczyc co do obrony porozumieć się winien, lub też innego pełnomocnika ustanowić może.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 21 lipca 1894.

L. 13824 (5811 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Kaufmana że na prośbę Józefa Fella, przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. wa. z pn. pod dniem 25 sierpnia 1894 l. 13824 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi Drowi Dorundiakowi w Borszczowie doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Kaufmana, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 5495 (5819 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Herscha Grossa, że Izrael Grün, wniósł przeciw niemu pozew de praes 22 czerwca 1894 l. 5495 o zapłacenie kwoty 50 zł., na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drob. wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 17 października 1894 o godz. 9 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hersza Grossa wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi Władysławowi Krasickiemu swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 10 lipca 1894.

L. 5899 (6037 1—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Helenę Zakrzewską uwiadamia się, iż dnia 4 czerwca 1894 l. 5899 wniósł przeciw niej Dr. Herman Bernfeld pozew o uznanie go za właściciela i intabulacyę prawa własności połowy realności wyk. hip. l. 1137 ks. gr. Rawa ruska objętej dotychczas na rzecz Heleny Zakrzewskiej zapisanej, wskutek czego do rozprawy ustnej termin na dzień 27 września 1894 o godz. 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem tęże Helenę Zakrzewską, aby na tym terminie w tutejszym sądzie albo osobiście albo przez zastępcę się stanęła lub też kuratorowi dla niej w osobie p. adw. dra Segala z Rawy ustanowionemu potrzebne do obrony środki dostarczyła, gdyż inaczej rozprawa z tymże kuratorem przeprowadzoną zostanie ze skutkiem prawnym przeciw niezgłaszającej się pozwanej.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 28 lipca 1894.

L. 18431 (6006 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Jakóba Sollendra przeciwko Salomonowi Rosenthalowi i spól. o 75 zł. aw. z pn. dla nieobecnego Salomona Rosenthala kuratorem adw. Ludwika Pietrzyckiego a substytutem adw. dr. Jana Steca i zawiadamia tym edyktem nieobecnego.

Tarnów, 10 września 1894.

L. 18432 (6008 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej powoda Jakóba Sollendra o 75 zł. aw. z pn. dla niewiadomego z pobytu pdzwanego Salomona Rosenthala kuratorem adw. dr. Ludwika Pietrzyckiego, substytutem tegoż adw. dr. Jana Steca, o czem nieobecnego tym edyktem zawiadamia.

Tarnów, dnia 10 września 1894.

L. 13446 (5736 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Marguliesa, że na prośbę Michla Rosen przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 78 zł. 75 ct. wa. z pn. pod dniem 18 sierpnia 1894 l. 13446 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Parnasowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Marguliesa, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 18 sierpnia 1894.

L. 13825 (5812 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Kaufmana, że na prośbę Józefa Fella, przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa z pn. pod dniem 25 sierpnia 1894 l. 13825 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Dorundiakowi w Borszczowie doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Kaufmana, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innnego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1894.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Dla szkoły przy Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu potrzebni są dwaj nauczyciele, z których jeden z kwalifikacyą z grupy przyrodniczej, drugi z grupy rysunkowo-matematycznej.

Jako płacę pobierać będą po 600 zł. rocznie z prawem do pięcioleci i pomieszkanie z opałem w naturze.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie na rok próby, zaś pierwszeństwo mieć będą kandydaci nieżonaci.

Podania wnosić należy do Kuratoryi Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie gmach Teatralny, I. piętro nr. 12, najpóźniej do 1 października 1894 r.

We Lwowie, dnia 4 września 1894.

LIPTONA
składy zbiorowe
angielskiej herbaty
Maddema Mills, Cinnamon Gardens
COLOMBO
Kantor na Ceylonie:
Upper Chatham Street.
COLOMBO.

Pijcie i delektujcie się **LIPTONA** pysznymi herbatami!
Najsławniejsze tego wieku.
Wszędzie dostanie gdzie trzymają dobre towary.
Skład: **Artur Kościcki**
Lwów, ul. Ossolińskich 11.
Główny skład w Londynie E. C. Bath Street, City Road.
Pół kilo kawy najprzedniejszej 1 zł.

LIPTONA
indyjskie składy zbiorowe i wywozowe
herbaty
Hare Street Strand.
CALCUTTA
Indyjski kantor Dalhousie Square.
CALCUTTA.
2538

Drobne ogłoszenia

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Najtańszy skład fortepianów, pianin, Lwów, Żulińskiego 6. Kalinowski. 1037

Na Wystawie krajowej w pawilonie
Bałłabana i Solkowskiego
można się przekonać o dobroci prawdziwej starej żytniej wódki bez cukru i bez anyżu
„BAŁŁABANÓWKI“
jakoteż i o
najlepszym bulionie
w Galicyi z fabryki Z. Solkowskiego w Krysowicach.
901

Do trzyklasowej szkoły ludowej w Demni wyżnej potrzebną jest uzdolniona nauczycielka, biegła w robotach ręcznych i władająca językiem polskim i niemieckim. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z świadectwami przyjmuje Przełożeństwo obszaru dworskiego w Demni wyżnej koło Skolego. 1038

Dame de Compagnie. 1033

Polka wykształcona która się kształciła w Wiedniu, Medyolanie i Paryżu przez dłuższy przeciąg czasu w muzyce i spiewie, posiada język francuski i włoski w mowie i pismie jak macierzysty, włada językiem niemieckim dla konwersacyi, która zwiedziła większą część Europy — poszukuje miejsca jako Dame de Compagnie, jako towarzyszka podróży, jako lektorka, nauczycielka spiewu i języków francuskiego i włoskiego. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w biurze ogłoszeń L. Plohna we Lwowie.

Specyalność
na Wystawie pod względem jakości i taniości
Kawiarnia Ważnego
zaprowadziła z dniem dzisiejszym dla Szan. Publiczności
sprzedaż wybornej kiełbasy gorącej
oraz wystawowego piwa okocimskiego
na szklanki.
Cena gorącej kiełbasy 15 ct.
a z kapustą 20 ct. 1027

„Gazeta Lwowska“

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

1000 wyborn. tutek 85 ct.
A. Krahl,
Lwów, Batorego 14.
990 P. T. Kupcom stosowny rabat.

W konc. szkole muzycznej
Klaudyi Markiewiczowej
rozpoczyna się kurs nauki fortepianu z dniem 1 września 1894. Bliższe szczegóły, statut i rozkład nauki można otrzymać bezpłatnie w szkole: Lwów, ul. Teatralna l. 8, II. piętro (plac św. Ducha). Tamże znajduje się skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin. 937

Schutz-Marke.
Kapsułki z olejku różanno-santałowego
aptekarza Lahra z Würzburga
leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania
w kilku dniach.
Prawdziwe z marką „Róża“
Flakon zł. 2. 811
Gdzie ich niema, to wprost z głównego składu
C. Brady w Kromieryżu.
We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (604
(ul. Teatralna 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety binoklo, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Już!
nadeszły bo magazynu
Obuwia karlsbadzkiego
Tendler i Lonkier
Lwów, ul Karola Ludwika l. 2
Hotel Angielski
świeży transport na sezon obecny wszelkiego rodzaju dla panów, pań i dzieci a mianowice buty doskonałego **tylko ręcznego wyrobu**
jakoteż i
kalosze
prawdziwe rossyjskie i hamburskie w wielkim wyborze.
Ceny są najniższe fabryczne i stałe, wytłoczone na podeszwie.
1010

„MARYA“
zakład artystyczno-fotograficzny
przy ulicy Fredry l. 7
został znacznie powiększony.
Nowa sala do zdjęć portretowych.
Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jakoteż architektonicznych.
Dawna sala została również powiększoną dla grup do 80 osób.
Zakład wykonywuje wszelkie zamówienia w zakres fotograficzny wchodzące, jak reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominiatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypie, fotodruki, rysunki etc.
Od 6-tej rano do 6-tej po południu, w Niedzielę i święta od 9-tej rano do 1-szej w południe, ul. Fredry Nr. 7. 1029

PP. jednorocznym Ochotnikom
wszelkiej broni dostarcza kompletne wyekwipowania ściśle wedle przepisów
H. ROSENTHAL
c. k. dostawca nadworny.
Zakład umundurowania pp. Oficerów i Urzędników
Lwów, ul. Kopernika l. 9.
Cenniki na żądanie franko.
958

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. **Przedostatni tydzień.**
Główne wygrane 60.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł.
w gotówce z potrąceniem tylko 10 prc.
Lwowskie losy wystawowe po 1 zł. poleca 915
M. Jonasz, Korman, Feigenbaum, Ch. Werfel.

CEGIELNIE

Cegielnie

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe
we Lwowie 1020
podaje niniejszem do wiadomości, że objęło **zastępstwo zjednoczonych cegielni we Lwowie** i jako jedynie do komisowej sprzedaży cegły uprawnione, otworzyło biuro sprzedaży cegieł przy ulicy Kościuszki l. 22, parter.
Biuro otwarte od godziny 9—1 rano i od 3—6 po południu.

Cegielnie

ZJEDNOCZONE.

Jagiellońska 8. Lwów. Jagiellońska 8.
Pierwszy zakład przyrodniczy
F. M. Złotnickiego 802
poleca wszelkie środki naukowe z zoologii, botaniki i mineralogii
jakoto: wizerunki chromolitograficzne dla nauki anatomii, zoologii, botaniki, etnografii etc. — preparata naturalne przyrodnicze, suche, w spirytusie, szkielety etc. — biologie pojedyńczych owadów pożytecznych i szkodliwych, modele sztuczne roślin w naturalnej wielkości i wyglądzie do zastąpienia preparatów naturalnych prasowanych. Modele sztuczne z masy papierowej, drzewa, żelatyny etc. dla nauki anatomii, zoologii, zoolomii i botaniki w naturalnej wielkości i w znacznem powiększeniu. — Zbiory i pojedyńcye okazy minerałów, skał, ziem, skamieniolin etc. — Wzory krystalograficzne ze szkła, drutu, drzewa i tektury. — Osobliwości z zoologii, botaniki i mineralogii.
Żywe ssaki, ptaki, rybki złote i inne, płazy etc.

Powszechna Wystawa krajowa.
Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.
734

H. CEGIELSKI w Poznaniu.
Lejarnia,
Fabryka machin i narzędzi rolniczych,
Machin parowych,
kotłów i urządzeń przemysłowych,
poleca swe z dobroci i praktyczności znane wyroby, które na różnych wystawach Europy wielokrotnie premiowane zostały.
Zakłady przemysłowe jak:
gorzelnie, mączkarnie, mleczarnie i inne, wykonywa fabryka podług najnowszych systemów z wszelkiemi ulepszeniami i nowościami.



Na obecnej Wystawie krajowej we Lwowie otrzymała fabryka **srebrny medal za pług patentowy dwuskibowy,** który na próbach pod Lwowem w dniu 22 czerwca b. r. konkurując z innymi, tak krajowymi jak i zagranicznymi, został za najlepszy uznany przez komisyę wystawową.
Parowa mleczarnia ustawiona na Wystawie przez fabrykę otrzymała pierwsze nagrody t. j. dyplom honorowy i złoty medal.
894

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.